Wydanie 1

ŁÓDŹ piątek, 18 stycznia 1985 roku
Rok XLI 15 (10810)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 35004

Cena 5 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Flaga państwowa na Zamku Królewskim

Szczególnym momentem obchodów 40 rocznicy wyzwolenia Warszawy, momentem o głębokiej patriotycznej refleksji nad historią państwa i stolicy — stała się 17 bm. uroczystość na Zamku Królewskim w Warszawie.

O godz. 9.30 — w asyście Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego — wciągnięta została na maszt znajdujący się na wieży

zygmuntowskiej zamku — biało-czerwona flaga państwowa. Orkiestra reprezentacyjna WP odegrała hymn narodowy.

Flaga państwowa umieszczana jest nad odbudowanym wysiłkiem całego społeczeństwa i oddanym w służbę narodowi w roku ubiegłym w przededniu 45 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej — Zamku Królewskim, z okazji szczególnie doniosłych świąt narodowych. Świętem takim stała się 40 rocznica wyzwolenia Warszawy, miasta nieujarzmionego, miasta pokoju.

(PAP)

A. GROMYKO PRZYJĄŁ G. HARTA

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko przyjął w czwartek na Kremlu znanego działacza politycznego USA senatora Garry'ego Harta przebywającego w Związku Radzieckim na zaproszenie grupy parlamentarnej ZSRR.

W rozmowie poruszono problemy stosunków radziecko-amerykańskich, sytuację w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, a także niektóre zagadnienia polityki międzynarodowej.

Z UDZIAŁEM NAJWYŻSZYCH WŁADZ

Odsłonięcie Pomnika Kościuszkowców w 40 rocznicę wyzwolenia Warszawy

Wczoraj — 17 stycznia br. przypadła 40 rocznica wyzwolenia przez Ludowe Wojsko Polskie walczące u boku Armii Radzieckiej — stolicy Polski — Warszawy.

Doniosłym punktem obchodów tej rocznicy, która inauguruje równocześnie obchody 40 rocznicy zwycięstwa — stała się uroczystość odsłonięcia na praskim brzegu Wisły, na Wybrzeżu Helskim w Warszawie — Pomnika Kościuszkowców.

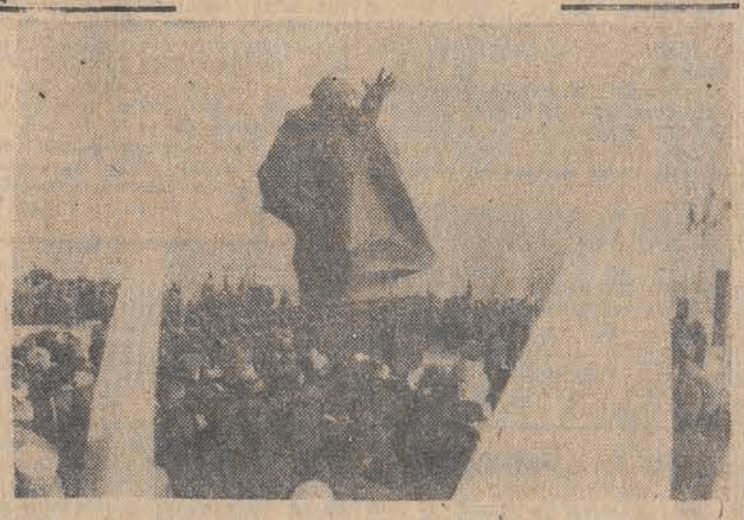

N/z.: podczas uroczystości.

Monument jest hołdem dla tych wszystkich którzy przed 40 laty przynieśli stolicy wolność a potem dostąpili zaszczytu udziału — u boku żołnierzy Armii Radzieckiej rozgromienia faszyzmu i szturmu stolicy III Rzeszy w maju 1945 r.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyli członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR zwierzchnikiem sił zbrojnych PRL prezesem Rady Ministrów gen. armii Wojciechem Jaruzelskim i przewodniczącym Rady Państwa, prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD prof. Henrykiem Jabłońskim.

Obecni byli uczestnicy walk na wszystkich frontach II wojny światowej wśród nich byli żołnierze sławnej Dywizji Kościuszkowskiej; przedstawiciele klasy robotniczej stolicy, reprezentanci młodego pokolenia Polaków w tym — członkowie ZSMP ZMW ZSP i ZHP żołnierze WP.

(Dalszy ciąg na str 2)

Niegroźny wstrząs sejsmiczny w rejonie Bełchatowa

Zainstalowany wokół odkrywki Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów" system stacji sejsmicznych odnotował wczoraj (17 bm.) o godz. 14.51 wstrząs sejsmiczny, którego magnituda wyniosła 4,2 w skali Richtera. Najsilniejszy z zarejestrowanych dotychczas w tym rejonie wstrząsów, który miał miejsce 30 listopada 1980 roku, charakteryzował się magnitudą 4,6 w skali Richtera, czyli wczorajszy był znacznie bo o 10 mln julii słabszy.

Według informacji uzyskanych od szefa stacji sejsmicznej w KWB „Bełchatów" — mgr inż. G. Saluka, wczorajszy wstrząs nie spowodował żadnych szkód, choć był odczuwalny przez mieszkańców okolicznych miejscowości. Odpowiednie służby kopalni podjęły rutynową akcję w terenie, natomiast Instytut Geofizyki PAN i Główny Instytut Górnictwa badają szczegółowo to zjawisko. Skutków wstrząsu nie odczuły kopalnia i elektrownia „Bełchatów", które prowadzą normalną działalność.

(m-ak)

Izrael wycofuje sprzęt wojskowy

Agencje zachodnie informują że wojska izraelskie przystępują do wycofywania ciężkiego sprzętu bojowego z rejonu Sajdy w ramach przygotowań do ewakuacji oddziałów, tej strefy Libanu południowego. Operacja ma potrwać pięć tygodni.

W ZWIĄZKU Z AUDYCJĄ RWE SZKALUJĄCĄ POLSKĘ

Rząd USA „wyraża ubolewanie"

Rzecznik Departamentu Stanu USA Alan Romberg oświadczył 16 bm. że rząd Stanów Zjednoczonych „odcina się" od niedawnej audycji rozgłośni Radia Wolna Europa", w której w sposób wyjątkowo obraźliwy czyniono porównania między Polską i hitlerowskimi Niemcami. Program ten — jak już informowaliśmy, — był na wtorkowej konferencji prasowej — przedmiotem protestu rzecznika rządu PRL. Jerzego Urbana który uznał go za propagandowe gangsterstwo.

Składając „wyrazy ubolewania" Romberg potwierdził jednocześnie, że Radio „Wolna Europa" jest finansowane przez Kongres USA, choć utrzymywał, że jego programy „niekoniecznie odzwierciedlają poglądy rządu amerykańskiego".

Wypowiedzi rzecznika Departamentu Stanu nie były jednak w stanie zaprzeczyć że Radio „Wolna Europa" działa na podstawie statutu, który stwierdza, iż programy tej rozgłośni powinny być zgodne z polityką Stanów Zjednoczonych. Fakt ten przyznał jeden z funkcjonariuszy rządu USA, na którego powołuje się agencja UPI.

Rozmowy Kiprianu — Denktasz

W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęły się w czwartek rozmowy między prezydentem Cypru, przywódcą społeczności Greków cypryjskich Spirosem Kiprianu i przywódcą Turków cypryjskich Raufem Denktaszem. Przebiegają one pod patronatem sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellar, który na polecenie Rady Bezpieczeństwa przedstawił stronom plan uregulowania problemu cypryjskiego, mający zachować Cypr jako kraj suwerenny i terytorialnie zintegrowany.

Javier Perez de Cuellar określił porozumienie o rozpoczęciu bezpośrednich rozmów jako „konstruktywne posunięcie na rzecz całkowitego rozwiązania problemu cypryjskiego". Jest to pierwsze od sześciu lat spotkanie Kiprianu — Denktasz.

BLISKI WSCHÓD

KONSULTACJE WASZYNGTON — MOSKWA

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki uzgodniły zasadniczo że będą prowadzić wymianę poglądów na temat konfliktu bliskowschodniego oraz sytuacji w regionie. O powyższym poinformowali w środę doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, Robert McFarlane a także rzecznik Białego Domu Robert Sims.

McFarlane — pisze AFP — podkreślił przy tym, iż chodzi o wymianę poglądów a nie rzeczywiste rokowania. W wypowiedzi dla telewizji nie określił daty rozpoczęcia rozmów, dodał iż konsultacje z Moskwą nie zapowiadają żadnej zmiany w dotychczasowej polityce amerykańskiej.

Z kolei Robert Sims oświadczył, iż bliskowschodnie konsultacje obu supermocarstw prowadzone będą kanałami dyplomatycznymi.

Spóźniają się autobusy i pociągi

17 bm. nadal było mroźno. W województwach północno-wschodnich i wschodnich notowano rano minus 25 stopni C., zaś w centralnych ok. minus 18 stopni. Natomiast w Jeleniej Górze temperatury były plusowe.

Zdecydowanie poprawiła się sytuacja na drogach. Główne arterie o podstawowym znaczeniu komunikacyjnym mają już w dużej części suche nawierzchnie. Trwa jeszcze oczyszczanie poboczy niektórych tras, a m. in. na drogach E-12 i E-83, przebiegających przez Dolny Śląsk. Trasy oczyszczane w dalszej kolejności były przejezdne.

W środę do północy odwołano w kraju łącznie ponad 2 tys. kursów autobusowych PKS, czyli półtora procent zaplanowanej ich liczby. Szczególne zakłócenia wystąpiły w rejonie Krakowa, Rzeszowa, Łodzi, Ciechanowa, Olsztyna, Suwałk i Słupska.

Duże problemy mają nadal kolejarze. Najbardziej dawały się we znaki pęknięcia szyn. W czwartek awarie spowodowały spóźnienia pociągów w węźle warszawskim. Po czasie przyjeżdżały pociągi międzynarodowe; np. „Berolina" z Berlina do Warszawy opóźniła się o 40 minut. 17 bm. spóźnienia miało też sporo dalekobieżnych pociągów kursujących w kraju.

Drugi wybuch gazu w Brukseli

W czwartek nad ranem w śródmieściu Brukseli w krótkim odstępie czasu nastąpiły eksplozje gazu w dwóch położonych naprzeciw kamienicach, zamieszkanych głównie przez osoby starsze i rodziny imigrantów marokańskich.

Dziewięć osób odniosło obrażenia, w tym 4 bardzo ciężkie. Władze sądzą, że przyczyną wypadku było pęknięcie przewodów gazowych w następstwie silnych mrozów.

Nowa koncepcja układów zbiorowych pracy

17 bm. zebrał się na inauguracyjnym posiedzeniu rządowo-związkowy zespół ds. regulacji prawnej układów zbiorowych pracy i zakładowych umów zbiorowych. W skład zespołu wchodzą przedstawiciele resortów i instytucji centralnych oraz reprezentanci Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Na pierwszym posiedzeniu zespół zaznajomił się z wynikami dotychczasowej konsultacji założeń nowej koncepcji układów zbiorowych i ustalił tryb dalszych prac.

O potrzebie opracowania nowego modelu układów zbiorowych zdecydowały zmiany, jakie wraz z reformą gospodarczą nastąpiły w sytuacji prawnej przedsiębiorstwa oraz w systemie zarządzania gospodarką, a także nowa struktura ruchu zawodowego. Tym samym, zmieniły się strony zawierające uprzednio układ (minister — zarząd główny związku) oraz ich kompetencje.

Prace nad nową koncepcją układów zbiorowych i konsultacje ze związkami trwają już przeszło rok. Występują rozbieżności poglądów nie tylko między stroną rządową i związkową, ale również w samym ruchu zawodowym — między poszczególnymi federacjami.

Problemy te trzeba będzie wspólnie rozstrzygnąć. W tym celu zespół powołał grupę roboczą, która wkrótce przystąpi do intensywnej pracy tak, by w lutym można było przedstawić Prezydium Rządu projekt ustawy wraz z ewentualnym „protokołem rozbieżności" w sprawach, których nie uda się uzgodnić. Wobec tego, że układy zbiorowe pracy i zakładowe umowy zbiorowe dotyczą istotnych interesów ogółu pracowników, nie tylko związkowców, przewidziana jest szersza konsultacja społeczna projektu ustawy, zanim będzie przekazany Sejmowi, a powinno to nastąpić jeszcze w tej kadencji Sejmu.

(PAP)

Premier Belgii o eurorakietach

Premier Belgii Wilfried Martens oświadczył 17 bm na konferencji prasowej, że amerykańskie pociski manewrujące z głowicami atomowymi zostaną rozmieszczone na terytorium belgijskim przed końcem 1987 r., jeśli do tego czasu nie będzie rezultatów w rokowaniach USA — ZSRR. W trakcie pierwszego kwartału br Belgia uzgodni z innymi krajami NATO termin rozpoczęcia instalacji. Tymczasem zgodnie z harmonogramem toczą się przygotowania w bazie koło Florennes. W marcu rząd poweźmie decyzję przesądzającą przyjęcie pocisków w razie braku porozumienia w rokowaniach oraz określającą termin zapoczątkowania ich instalacji.

CO DZIEŃ NIESIE

W 18 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.35, zajdzie zaś o 15.58.

Imieniny obchodzą:

Marta, Małgorzata, Piotr Beatrycze, Jaropełk

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe. Możliwość wystąpienia mgły. Temp. maks. w dzień około —8 st. Wiatr przeważnie słaby — wschodni.

Ciśnienie o godz. 19 1007,7 hPa (755,8 mmHg).

Ważniejsze rocznice

1945 — Wyzwolenie Krakowa, Skierniewic, Piotrkowa i Tarnowa.
1940 — Zm. K. Przerwa Tetmajer, pisarz.
1956 — Utworzenie Narodowej Armii Ludowej NRD.

Taka sobie myśl

Nie człowieka tak na charakteryzuje jak rodzaj zabawy, której szuka.

Uśmiechnij się

WYWIAD TYGODNIA

Czy Łódź da się lubić?

Dziś dzień w naszym mieście wyjątkowy i wyjątkowa też forma wywiadu tygodnia. Poprosiliśmy znane w Łodzi osoby, by zechciały odpowiedzieć na pytanie, czy „Łódź da się lubić". Jeśli tak — to za co, jeśli nie, też trzeba uzasadnić. A oto odpowiedzi:

WACŁAW BILIŃSKI — pisarz

Mieszkam w Łodzi od 1948 roku i wrosłem już w to miasto. Czy je lubię? Przypomina mi ono robotnicę łódzką — kobietę obarczoną nadmierną ilością obowiązków, przepracowaną, szorstką, nie mającą czasu na kulturę ale jednocześnie kobietę z dużym sercem.

Mój stosunek do łodzian jest bardziej złożony. Zdumiewa mnie że taka ciżba łodzian jeździ do Warszawy tam pisze, publikuje, działa aktywnie, wykazując jednocześnie przedziwną niemożność zaktywizowania życia intelektualnego w swoim mieście. Jest to zapewne wynikiem tej ogromnej luki kulturowej, która powstała w okresie urbanizacji i trwała do roku 1945 nie dając się już później wypełnić. Sporo winy za taki stan rzeczy ponoszą jednak także władze. „Sytuowanie" kultury na końcu każdego pochodu czy manifestacji jest chyba odbiciem rzeczywistości.

Zdumiewa mnie również fakt, że w mieście mającym dwie oficyny wydawnicze i aktywne, pracowite środowisko literackie w widoczny sposób można zaznaczyć swoją obecność tylko wydając poza Łodzią. Pamiętam przykład kolegi który gdy pisał w Łodzi był tradycyjnym obiektem znęcania się krytyków pozałódzkich. Gdy udało mu się wyjechać do Warszawy, ci sami krytycy uznali go za wybitnego pisarza. Paradoks? Na pewno. Nie jedyny jednak.

JERZY SADOWSKI — główny architekt m. Łodzi

— Jestem łodzianinem z wyboru, mieszkam tu od 27 lat. Mam na to nasze miasto spojrzenie dwojakie: profesjonalisty, bardzo pochłaniające i wyzwalające stosunek do obiektu i rzadziej — spojrzenie mieszkańca.

Łódź i lubię, i irytuje mnie. Lubię, bo wciągnęła mnie w cały szereg ciekawych spraw irytuje mnie ułamkowość problemów, które się doczekały realizacji w stosunku do istniejących możliwości.

Łódź z natury nie ma pochlebnej opinii w kraju, nie potrafi wygrywać swoich walorów albo czyni to nader rzadko. Terenowe walory wygrano tylko w dwóch wypadkach — lokalizacja Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i ZPO „Próchnika". To irytuje ale wskazuje na to, że można tutaj jeszcze wiele zrobić.

W ujęciu makro Łódź nie wygrała w kraju szansy jaką daje jej centralne położenie, jest miastem mimo wszystko peryferyjnym, a mogłaby stać się jednym z centralnych punktów w kraju. Za późno np. wystąpiła z propozycją zbudowania centrum targowego. Znany w całym kraju jest „Central", ale to dzięki takim ludziom jak dyrektor Sosnowski, których przydałoby się Łodzi więcej. Szereg rzeczy idzie u nas jak po grudzie. Łatwiej „przebić się" architektom w Krakowie czy w Warszawie, tam znajdują większe zrozumienie. U nas widzi się tylko Piotrkowską, to dobrze, ale to nie wszystko mamy inne dzielnice z charakterem, które trzeba chronić.

Łódź jest źle znana i niedoceniana, mówi się, że brzydka. Denerwują mnie takie opinie. Cieszy mnie zaskoczenie gości, których często obwożę po mieście. Dowiaduje się ze zdumieniem że Łódź to nie tylko Piotrkowska ale także Łagiewniki i Zdrowie, także stare fabryki prawdziwe zamki przemysłowe, bardziej chyba cenne architektonicznie aniżeli fabrykanckie pałace.

HENRYK KLUBA — reżyser, rektor PWSFTviT

— Dla mnie Łódź to moje Hollywood — miasto związane z polską twórczością filmową. Odkąd przeczytałem pierwszy

(Dokończenie na str. 5)

·SPORT·SPORT·

- Przybyś już na zgrupowaniu
- Dziekanowski strzelił bramkę

Widzew szlifuje formę w Karpaczu

▶ Halo! Hotel „Skalny" w Karpaczu?

— Tak. Przy telefonie Bronisław Waligóra.

▶ Panie trenerze, jak się czujecie po tym karambolu na wiadukcie we Wrocławiu, który na szczęście nie zakończył się tragicznie?

— Jesteśmy naprawdę szczęśliwi, że wszystko ułożyło się tak pomyślnie. Siedziałem na przednim siedzeniu autokaru wraz z kierownikiem drużyny — Stefanem Wrońskim. Doskonale więc orientowaliśmy się czym mogło się to zakończyć. Nie muszę chyba dodawać, że wraz z piłkarzami przez kilka minut nie mogliśmy dojść do równowagi. Nie chcę więcej na ten temat wspominać. Faktem jest, że przez pierwszy dzień zgrupowania wszyscy jeszcze byliśmy pod wrażeniem tego wypadku.

▶ Jak przebiegają zatem zajęcia?

— Weszliśmy jak wiadomo w drugi etap przygotowań do sezonu. Ćwiczymy dwa razy dziennie, mając do dyspozycji halę i boisko w Karpaczu. Przez pierwsze dwa dni wiał halny, ale i ten fakt nie odstraszył nas od przeprowadzenia treningów na świeżym powietrzu. W ten sposób hartują się od nowa widzewskie charaktery.

▶ A propos tego ostatniego...

— Mogę powiedzieć, co cieszy mnie niezmiernie, że z każdym dniem atmosfera w drużynie poprawia się i co chyba najważniejsze, powoli kształtuje się zgrany, piłkarski kolektyw.

▶ Jesteście już chyba po pierwszym sparringu?

— W środę spotkaliśmy się z drugoligowym Moto Jelcz Oława. Zremisowaliśmy ten mecz 1:1 (0:0). Bramkę strzelił Dziekanowski. Wyrównującego gola zdobyli gospodarze w 93 minucie! Sędziemu zaciął się chyba zegarek...

▶ W jakim składzie wystąpiliście?

— Grali wszyscy zawodnicy, oprócz trenującego z nami Smolarka i rezerwowego bramkarza Woźniaka. Wyszliśmy na boisko w następującym zestawieniu: Klepczyński — Waśniewski, Dziuba, Wójcicki, Romke — Wijas, Jaworski, Myśliński, Kajrys. — Zawadzki, Głowacki. W drugiej części znaleźli się na boisku Kamiński, Dziekanowski, Kunićzuk, Leszczyk, Bolesta i Świątek.

▶ Zatem personalne eksperymenty. Romke np. na bocznej obronie.

— Nie należy z tego wyciągać zbyt daleko idących wniosków, ale od eksperymentów są przecież testowe mecze.

▶ Na zgrupowanie w Karpaczu miał dołączyć do zespołu Widzewa były zawodnik wrocławskiego Śląska, wychowanek Broni Radom — Przybyś?

— Tak, to prawda. Mam go już od środy do dyspozycji, trenuje wraz z drużyną i można powiedzieć, że to jest, jak na razie, jedna zmiana personalna. Czy liczę na tego zawodnika? Bo to zapewne chcieliby wiedzieć kibice w Łodzi. Należy on do grona młodych, utalentowanych piłkarzy, powołany był nawet do reprezentacji Polski. Ten fakt ma chyba jakieś znaczenie.

▶ Nie uczestniczy jednak w zajęciach Wraga?

— Bardzo żałuję. Z informacji jakie posiadam, pod koniec tygodnia powinni na temat choroby wypowiedzieć się lekarze. Liczę, że już niedługo będę miał go do swojej dyspozycji. W każdym razie serdecznie pozdrawiamy go wszyscy z Karpacza i życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

▶ Kiedy następne sparringi?

— W sobotę gramy z Zagłębiem Lubin, 22 stycznia z Lechią Piechowice i 25 stycznia w drodze powrotnej do Łodzi ze Ślęzą Wrocław.

rozm. (a. szym.)

SUPERPUCHAR I PO 10000000

BONIEK CZY PLATINI?

Piłkarski superpuchar — dla Juventusu Turyn! Po raz pierwszy mistrz Włoch wpisał się na listę triumfatorów tych rozgrywek przeprowadzanych od 1972 r.

Bez wątpienia czołową postacią na boisku był ZBIGNIEW BONIEK. Czy był najlepszym na boisku? Zdania komentatorów agencyjnych są podzielone. Agencja AP przytacza słowa trenera Liverpoolu, Joe Fagana. „Moim zdaniem, a także w opinii piłkarzy Liverpoolu najlepszym zawodnikiem na boisku był Boniek. Uważamy jednak, że pierwsza bramka uzyskana przez Bońka padła po zagraniu znajdującego się na pozycji spalonej Briaschiego".

Nasz piłkarz ze spokojem przyjmował komplementy. Podkreślił swą radość ze zdobycia dwu bramek w bardzo ważnym meczu, nie zapomniał zaakcentować wkładu kolegów z drużyny, którzy wypracowali mu sytuacje strzeleckie.

Dla wielu obserwatorów środowego meczu postacią nr 1 był Michel Platini. Jemu to sporo miejsca poświęcają komentatorzy agencyjni, podkreślając rolę najlepszego piłkarza Europy w zespole Juventusu. Cytowane są także słowa Platiniego: „Drużyna angielska była dla nas trudnym przeciwnikiem, a w nasze zwycięstwo musieliśmy włożyć sporo wysiłku. Rozegraliśmy dobry mecz, cała ekipa grała z olbrzymią wolą walki. Cieszy mnie fakt, że dwie piękne bramki zdobył Boniek. Ale najbardziej zadowolony jestem z faktu, że wygrana z Liverpoolem wydaje mi się dobrym prognostykiem przed dalszymi meczami o mistrzostwo Włoch oraz w „Pucharze Europy". Piłkarz Liverpoolu, Ian Rush oświadczył: „Michel Platini był wspaniały. Po prostu zmonopolizował piłkę w tym meczu".

Kto był lepszy — Boniek czy Platini? Trener Juventusu Giovanni Trapattoni stwierdził „Brawo dla wszystkich piłkarzy. Na tak trudnym boisku zademonstrowali bardzo dobrą grę. Publiczność na pewno była zadowolona. To był wielki wieczór „Juve" i chyba największy sukces tej drużyny".

Trzeba tu dodać, że był to sukces nie tylko sportowy. Jak poinformowała agencja AFP, każdy piłkarz Juventusu otrzymał po tym zwycięstwie po 10 mln lirów.

W SKRÓCIE

▶ W zaległym meczu I ligi tenisa stołowego mężczyzn, GKS Jastrzębie pokonał AZS Gliwice 10:7.

▶ Generalnym sukcesem gospodarzy zakończył się tradycyjny kolarski wyścig Vuelta Tachira rozgrywany w Wenezueli.

Ostatni etap wygrał, co prawda Włoch M. Vandelli ale w klasyfikacji generalnej trzy czołowe pozycje zajęli reprezentanci Wenezueli. Zwycięzcą wyścigu został J. Lindarte.

▶ Nowy sezon kolarski na krytym torze Kryłatskoje w Moskwie, rozpoczął się w czwartek od rekordu świata. Podczas zawodów o nagrodę „Aerofłotu", 22-letnia Erika Salumjae przejechała 5 km w czasie 6.38,565 min.

W swej zaledwie 8-letniej karierze kolarskiej Salumjae ustanowiła już 5 rekordów świata. Jej specjalnością są sprinty i na krótkich dystansach chce ona uczestniczyć w tegorocznych mistrzostwach świata.

▶ W ćwierćfinale pucharu ligi angielskiej zespół Grimsby przegrał z Norwich 0:1, a w trzeciej rundzie Pucharu Anglii Burton uległ jedenastce Leicesteru 0:1.

▶ Jak podał włoski dziennik sportowy „Gazzetta dello Sport" słynny piłkarz brazylijski Socrates zamierza zerwać swój kontrakt z Fiorentiną i powrócić do Brazylii. Od początku gry we włoskiej lidze nie zaprezentował on gry, jakiej od niego oczekiwano.

TURNIEJ SZACHOWY

Łódzka Anilana wraz z OZSz. organizuje w dniu 19 stycznia (sobota) o godz. 9.30 z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Łodzi błyskawiczny turniej szachowy. Uczestniczyć może każdy. Zapisy w pawilonie klubu przy ul. Sobolowej 1. Organizatorzy zapewniają atrakcyjne nagrody dla zwycięzców, a dochód z imprezy przeznaczony jest na budowę Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki.

Trwają równocześnie finały szachowych mistrzostw Łodzi. Po 4 rundach liderami są **Stefaniak** (Anilana) i **Andrzejewski** (Start) po 35 pkt.

GIEŁDA ZIMOWEGO SPRZĘTU SPORTOWEGO

TKKF „Hala Sportowa" informuje, że w najbliższą niedzielę w godz. 11—13 organizuje w Pałacu Sportowym giełdę używanego, zimowego sprzętu sportowego. Wejście od al. Politechniki.

ŁKS — Stoczniowiec w hokejowej I lidze

Dziś na lodowisku Pałacu Sportowego w kolejnym meczu finału B hokejowej ekstraklasy, ŁKS zmierzy się z gdańskim Stoczniowcem (początek spotkania o godz. 17).

Z informacji jakie otrzymaliśmy wczoraj po treningu, trener łódzkiej drużyny W. Kosyl nie może brać pod uwagę przy ustalaniu składu **A. Kopczyńskiego**. Przypomnijmy, że ten zasłużony dla łódzkiego i polskiego hokeja zawodnik po powrocie z Belgii (grał tam przez kilka sezonów) postanowił wesprzeć swoich klubowych kolegów. „Debiut" Kopczyńskiego w zwycięskim meczu z Unią na łódzkim lodowisku był w pełni udany. Dziś niestety, z powodu kontuzji oglądać będzie mecz z trybuny. Wystąpi natomiast A. Bieleninik wspierając skutecznie defensywę łódzkiej drużyny.

Ale nie jest to jedyne zmartwienie trenera W. Kosyla. Sobotnio-niedzielne mecze ligowe drużyny juniorów ŁKS (z Polonią w Bydgoszczy) krzyżują personalne koncepcje trenera. Zwykle utalentowani wychowankowie klubu brani są pod uwagę przy montowaniu poszczególnych formacji. W dzisiejszym meczu „manewr" ten uzależniony będzie od sytuacji na lodzie. Jeśli „stara gwardia" dobrze będzie sobie radziła z przeciwnikiem, juniorzy pozostaną w boksie, jeśli jednak byłoby odwrotnie (łódzkiej drużynie groziłaby przegrana) wychowankowie klubu przyjdą z odsiecza, tak jak to miało miejsce w czasie niedzielnego meczu na łódzkiej tafli, kiedy to młodzież przyczyniła się w dużym stopniu do zwycięstwo nad katowickimi „górnikami" po zakończonej czterema celnymi strzałami efektownej trzeciej tercji tego pojedynku. **Czy podobnie będzie w dzisiejszym meczu ze Stoczniowcem?**

(wrb)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI W HOŁDZIE WYZWOLICIELOM

Od kilku już dni na terenie woj. piotrkowskiego trwają uroczyste akademie, spotkania poświęcone 40 rocznicy wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. Radzieckie oddziały I frontu ukraińskiego wyzwoliły ziemię piotrkowską w dniach 15—19 stycznia 1945 roku.

W obchodach tej rocznicy wraz ze społeczeństwem biorą udział kombatanci, uczestnicy walk o wyzwolenie. Żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego — od kilku dni honorowi goście młodzieży szkolnej, drużyn harcerskich. Uczestnikami obchodów 40 rocznicy wyzwolenia ziemi piotrkowskiej są także przebywający od kilku dni w woj. piotrkowskim radzieccy goście — działacze KPZR Komsomołu, przedstawiciele społeczeństwa Kostromy w Związku Radzieckim — miasta i obwodu od wielu już lat serdecznie zaprzyjaźnionego i współpracującego na wielu płaszczyznach z woj. piotrkowskim. Wśród gości jest Sergiej Michajłowicz Titow — uczestnik walk o wyzwolenie naszego kraju.

Wraz ze społeczeństwem Piotrkowa Tryb., przedstawicielami politycznych i administracyjnych władz województwa i miasta z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Kolasą i wojewodą piotrkowskim — Włodzimierzem Stefańskim, z delegacjami zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych, wszyscy oni wzięli wczoraj udział w uroczystym wiecu pod pomnikiem Zwycięstwa, Braterstwa Broni i Przyjaźni w centrum Piotrkowa. Symbolizującymi pamięć kwiatami i zniczami uczczono również około 1000 czerwonoarmistów poległych w walkach o wyzwolenie miasta, spoczywających na wojennym cmentarzu w Rakowie k. Piotrkowa.

W Tomaszowie Mazowieckim w odbywających się tu uroczystościach wraz z przedstawicielami ambasady radzieckiej wziął wczoraj udział honorowy obywatel tego miasta ppłk Michał F. Orłow, który przed 40 laty z żołnierzami zwiadu radzieckich czołgów oswobodził to miasto. Odbyła się tam uroczysta sesja MRN i RM PRON. Podczas uroczystości ppłk M. Orłow uhonorowany został medalem „Za zasługi dla Tomaszowa Mazowieckiego".

(M. MIZIAK)

Rzecznik rządu wśród ostrowian

1 grudnia ub. r. 38 mieszkańców Ostrowa Wlkp. w woj. kaliskim, w tym pięciu miejscowych księży i członek społecznej rady prymasowskiej, skierowało do rzecznika rządu Jerzego Urbana list, zarzucający mu, jakoby nie spełnił obietnicy ogłoszenia w dniu 30 listopada wyników sekcji zwłok księdza J. Popiełuszki. Protestując, sygnatariusze listu wyrazili równocześnie obawy co do rzetelności i obiektywności informacji o przebiegu śledztwa.

Z inicjatywy J. Urbana, prezydent Ostrowa Wlkp. zorganizował 17 bm. spotkanie rzecznika rządu z sygnatariuszami listu, zapraszając ich wcześniej listownie. Z 38 sygnatariuszy na spotkanie przybyła tylko 1 osoba. Księża, którzy podpisali list, w odpowiedzi na zaproszenie prezydenta Ostrowa stwierdzili, iż spotkanie z rzecznikiem rządu ich nie interesuje.

Jerzy Urban ustosunkował się jednak do otrzymanego listu, stwierdzając m.in. że istotnie, zapowiedział, iż 30 listopada prof. Maria Byrdy przekaże wyniki badań zwłok księdza Popiełuszki, co faktycznie się stało i znalazło wyraz w publikacjach prasowych 2 grudnia. Z przyczyn czysto technicznych komunikat taki nie mógł bowiem ukazać się 30 listopada. Komentując treść listu, rzecznik rządu zauważył, iż w niektórych środowiskach utrwalił się dziwny zwyczaj podejmowania protestu i krytyki przed poznaniem faktów i obiektywnej prawdy. Są to najczęściej te grupy, które kilka lat wcześniej głośno protestowały przeciw arogancji władzy. Równocześnie stwierdził, iż jego obecność w Ostrowie jest zgodna z polityką rządu, otwartego na wszelkie wyrazy publicznej krytyki, z zasadą dialogu i porozumienia. Jedyna osoba — sygnatariusz listu, obecna na spotkaniu, podziękowała gościowi za przybycie do Ostrowa stwierdzając jednocześnie, że w świetle zaprezentowanych faktów uznaje, że pochopnie złożyła swój podpis pod listem-protestem.

* * *

W tym samym dniu Jerzy Urban spotkał się z aktywem Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp., gdzie ustosunkował się do pytań skierowanych do niego zarówno wcześniej, jak i bezpośrednio z sali.

Obszernie omówił J. Urban istotę postępującego w naszym kraju procesu stabilizacji a także niektóre aspekty stosunków państwo-Kościół. Podkreślił m.in., że państwo podąża konsekwentnie drogą jasno określonej polityki wyznaniowej. Wyjaśniając z kolei politykę rządu odnośnie cen, przypomniał, że tworzenie warunków do uzyskania równowagi rynkowej, równoważenia podaży towarów z popytem, jest zadaniem długofalowym; jest ważnym elementem poprawy funkcjonowania całej gospodarki.

(PAP)

W „ARIADNIE"

◇ Drugi rok modernizacji
◇ 100 ton nici więcej
◇ Czy można na tym skończyć?

Także rok 1985 przebiegać będzie w **Fabryce Nici „Ariadna"** pod znakiem modernizacji. W tej chwili najważniejszą sprawą jest wymiana maszyn na trzepalni, gdzie już połowę pracujących urządzeń wymieniono na nowe erefenowskie, zakupione w ubiegłym roku. Zautomatyzowane zostaną również procesy końcowe produkcji nici. Piętnaście nawijarek zostanie zainstalowanych w marcu, tyleż samo w maju br. Na przełomie I i II kwartału trafią do „Ariadny" skręcarki szwajcarskiej firmy „Hamel". Wszystkie te przedsięwzięcia mieszczą się w ramach realizacji rządowych decyzji. Kosztować to będzie 850 mln zł, z czego połowę stanowić mają pieniądze wypracowane przez zakład (resztę bankowy kredyt).

— Jakie efekty przyniesie modernizacja?

— Przede wszystkim — mówi z-ca dyrektora do spraw produkcji **Tadeusz Grabowski** — modernizacja pozwoli nam już w tym roku wyprodukować o 100 ton nici więcej. Dzięki nowoczesnym maszynom dostarczymy większą ilość nici w małych zwojach tzw. szwalniczych, których brak szczególnie odczuwa rynek. Podwojona zostanie produkcja nici rdzeniowych, najbardziej uniwersalnych, których największym odbiorcą jest przemysł odzieżowy.

Urządzenia te pozwolą też na poprawę wydajności i jakości produkcji.

— Czy zakończenie realizacji zadań modernizacyjnych pozwoli na rozwiązanie problemu nici?

— Na jego złagodzenie — twierdzą w fabryce. — Aby zlikwidować braki w tym asortymencie potrzebny jest dalszy program na lata 1986—1990, a w nim bardziej generalne rozwiązania. Propozycje podwojenia produkcji opracowane przez specjalistów „Ariadna" przesłała już do MPChiL. Ale takiej inwestycji przedsiębiorstwo nie udźwignie samo, chyba żeby rozłożyło ją na 20—30 lat.

Czy „nici" dostaną pomoc, czy też będą musiały liczyć na siebie? Odpowiedzi na ten temat na razie nie ma.

E. Ł.

Odsłonięcie Pomnika Kościuszkowców

(Dokończenie ze str. 1)

Przybyły delegacje bratnich stolic, ambasadorowie i attaches wojskowi państw socjalistycznych, delegacja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Uroczystość, która odbyła się zgodnie z wymogami ceremoniału wojskowego zakończyła się złożeniem kwiatów przed pomnikiem Kościuszkowców. Patronat nad pomnikiem objęła młodzież warszawska.

I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął 17 bm. przewodniczących delegacji bratnich stolic, przebywających w Warszawie z okazji 40 rocznicy jej wyzwolenia.

W godzinach popołudniowych odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia Wielkiej Wstęgi Orderu Zasługi PRL przebywającemu w Warszawie z okazji 40-lecia jej wyzwolenia członkowi Biura Politycznego KC KPZR I sekretarzowi Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR Wiktorowi Griszynowi. Odznaczenie wręczył przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Order Zasługi PRL przyznany został W. Griszynowi uchwałą Rady Państwa za jego wybitne zasługi położone dla rozwoju stosunków między PRL a ZSRR oraz umacnianie i wzbogacanie braterskich kontaktów i przyjacielskiej współpracy Warszawy i Moskwy. (PAP)

Pożar w „Herbapolu"

Groźny pożar wybuchł 17 bm. w magazynach „Herbapolu" w Białymstoku. Ogień objął prawie 1/3 magazynu o 90-metrowej długości, gdzie składowane były w workach i luzem łatwopalne suszone zioła. Szkody spalonego surowca oblicza się na 5 mln zł.

Po kilkugodzinnej akcji pożar został opanowany. W gaszeniu ognia brało udział 16 jednostek zawodowych i ochotniczych straży pożarnych oraz żołnierze. Dodatkowym utrudnieniem było zamarzanie wody przy każdej przerwie w pracy sprzętu strażackiego.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność spawaczy, którzy wykonywali roboty spawalnicze w magazynie. (PAP)

Medal 40-lecia dla H. Małkowskiej

Nestorka scen teatralnych, wybitna odtwórczyni wielu ról, wieloletni dziekan Wydziału Aktorskiego łódzkiej PWSFTviT prof. **Hanna Małkowska uhonorowana została wczoraj Medalem 40-lecia Wyzwolonej Łodzi.** To zaszczytne wyróżnienie wraz z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami wręczył jej wiceprezydent Łodzi — Jan Nosko. Wraz z nim wizytę w mieszkaniu aktorki złożyli z-ca dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi — Stanisław Dyzbardis oraz aktor Teatru im. Stefana Jaracza — sceny, na której występowała Hanna Małkowska — Bohdan Wróblewski. Przekazał on artystce i pedagogowi gratulacje, wyrazy pamięci i życzenia od zespołu i dyrekcji teatru oraz łódzkiego oddziału ZASP.

Do tych gratulacji dołącza się także „DŁ".

(jc)

UMŁ przypomina

Urząd Miasta Łodzi przypomina, że Wojewódzki Społeczny Zespół Konsultacyjny oczekuje na uwagi od obywateli, opinie, propozycje dotyczące proponowanych podwyżek cen oraz zasad wyrównań. Zespół funkcjonuje pod niżej wymienionymi adresami i telefonami:

1) Okręgowy Urząd Cen w Łodzi, al. Mickiewicza 20 — trzecie piętro pok. 314, tel. 36-46-45, 36-72-11 wewn. 224.

2) Wydział Handlu UMŁ ul. Piotrkowska 104 czwarte piętro pok. 465, tel. 32-71-93

3) Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UMŁ ul. Wólczańska 49, drugie piętro pok. 40, tel. 32-01-24.

Kolejny dzień procesu o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki

W 14 dniu procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki zeznania przed sądem składał kolejny świadek Waldemar Chrostowski, kierowca, który prowadził samochód wiozący księdza Popiełuszkę w dniach 13 i 19 października ub. roku. Świadek szczegółowo opisuje przebieg wydarzeń towarzyszących obu wyjazdom. Następnie odpowiadając na pytania stwierdził, między innymi, że nie był „ochroniarzem" — jak nazwano go wcześniej w sali sądowej — lecz przyjacielem księdza Popiełuszki. Oskarżonego L. Pekala poznał kilka miesięcy wcześniej — oskarżony był wówczas jednym z przeszukujących mieszkanie księdza Popiełuszki. Świadek cały czas miał wrażenie, że gdzieś widział wcześniej kierowcę Fiata 125, który zakładał mu kajdanki ale dokładnie to sobie uświadomił dopiero w pierwszym dniu procesu.

Świadek opisując swój pobyt w Toruniu od 20 do 23 października stwierdził że wydawało mu się, że był tu przetrzymywany niepotrzebnie. Prokurator pyta, jak świadek dziś to ocenia. W. Chrostowski stwierdził, że teraz z perspektywy czasu widzi, że wszystkie wykonywane wówczas czynności były niezbędne.

Świadek mówi o charakterystycznej lampce na desce rozdzielczej Fiata 125, o swoich odczuciach już po założeniu mu kajdanek. Mówi, że od pewnego momentu „zdawał sobie sprawę, że jedzie na rozwałkę". Był to jeden z motywów podjęcia decyzji o wyskoczeniu z samochodu. Świadek opisuje swoje obrażenia po tym wypadku. Aktualnie — do końca bieżącego miesiąca — ma zwolnienie lekarskie z powodu bólów kręgosłupa i głowy.

Pytania są niezwykle drobiazgowe, a odpowiedzi istotnie uzupełniają przedpołudniową relację świadka. W trakcie wyskakiwania z samochodu świadek zgubił prawy but — potem został on odnaleziony. W. Chrostowski mówi o wyrwanej poli z tyłu marynarki — świadczy to, iż ktoś go przytrzymywał. Kto to mógł być? Tylko kierowca — pada zdecydowana odpowiedź świadka. Później świadek łagodzi tę odpowiedź, zwracając uwagę, że nie mogła to być osoba siedząca z tyłu ze względu na to, iż nie pozwalałyby jej na to oparcia przednich foteli.

Prokurator zadaje wiele pytań dotyczących celu pobytu księdza Popiełuszki w Gdańsku, osób z którymi tam się spotykał, okoliczności towarzyszących przeszukiwaniu mieszkania księdza Popiełuszki. Przedstawiciel oskarżyciela posiłkowego oświadczył, że są to kwestie, których nie obejmuje akt oskarżenia, a zatem żadna ze stron procesu nie powinna zadawać tego rodzaju pytań. Po serii wypowiedzi związanych z tym tematem sąd uchylił wniosek prokuratora o ujawnienie protokołu ze śledztwa dotyczącego tych właśnie okoliczności, które nie mają bezpośredniego związku ze sprawą.

Pytania świadkowi zadawał między innymi oskarżony G. Piotrowski. Jedno z nich dotyczyło momentu kneblowania świadka. Oskarżony zapytał, dlaczego przestał świadkowi głębiej wciskać knebel, gdy zaczął charczeć. Widocznie — odpowiedział W. Chrostowski — sprawcy nie byli w tym momencie zainteresowani moim uduszeniem się.

W wielu pytaniach pojawiała się teza, iż między zeznaniami świadka w śledztwie i przed sądem są sprzeczności. W tej sytuacji sąd postanowił ujawnić protokoły ze śledztwa, które różnią się od relacji W. Chrostowskiego złożonej przed sądem.

Przed 17 zeznania zaczął składać kolejny świadek, Mirosław M. — operator sprzętu ciężkiego. Mirosław M. 19 października w godzinach wieczornych znajdował się w hotelu w Przysieku. Minutę przed 22 — mówi świadek — W. Chrostowski wpadł do hotelu — recepcjonistka w tym momencie spojrzała na zegar. Chrostowski nie zauważył recepcji i wpadł do pokoju nr 16 na piętrze, w którym znajdowałem się z kolegami. Powiedział: „Panowie, pomóżcie mi". Marynarkę miał w strzępach, krwawił, nie miał prawego buta. W ręku trzymał biały sznurek z tworzywa sztucznego.

Chrostowski był wystraszony zdenerwowany. Mówił niesskładnie że jechał samochodem i wiózł księdza, że w lesie napadli ich jacyś ludzie, jeden był w milicyjnym mundurze. Nie wie, co z księdzem. Zeszliśmy do recepcji, recepcjonistka zawiadomiła milicję i pogotowie. Za 20—25 minut przyjechało pogotowie, a później milicja. Wtedy byłem po raz pierwszy przesłuchiwany.

Ostatnim świadkiem przesłuchiwanym w czwartek był Jerzy O. — ksiądz katolicki z Bydgoszczy z parafii, która 19 października odwiedził ksiądz Popiełuszko. Jerzy O. stwierdził, że ksiądz Popiełuszko przyjechał do Bydgoszczy przed godziną 14. Uczestniczył w odprawianiu mszy. Po nabożeństwie na teren plebanii weszła kilkudziesięcioosobowa grupa ludzi. Prosili, żeby ksiądz Popiełuszko powiedział do nich kilka słów. Kilkunastu z nich weszło do pomieszczenia, w którym ksiądz Popiełuszko spożywał posiłek. Proboszcz był tą „wizytą" zdenerwowany.

Na pytanie prokuratora Jerzy O. stwierdził, że wśród tych kilkunastu osób byli ludzie których znał.

Ksiądz Popiełuszko z Chrostowskim wyjechał z Bydgoszczy około 21.

Czwartkowe posiedzenie sądu zakończyło się na tym, sąd zarządził przerwę w rozprawie do piątku, 18 bm.

(INTERPRESS)

Śmierć taterników

17 bm. taternicy i ratownicy z grupy tatrzańskiej GOPR wydobyli z Czarnego Stawu nad Morskim Okiem zwłoki dwóch taterników: Adama Maruszczaka — 25-letniego mieszkańca Wrocławia i Wojciecha Wąchały — 23-letniego mieszkańca Wałbrzycha. Obaj znani taternicy przygotowywali się w Tatrach do tegorocznej wyprawy w Himalaje. 15 bm. wyruszyli we wczesnych godzinach porannych pod Kazalnicę Mięguszowiecką. W czasie przygotowań do wejścia w ścianę zaskoczyła ich lawina śnieżna. Porwani przez lawinę spadli do Czarnego Stawu. Lawina przełamała lód. W czwartek zwłoki taterników przewieziono do Zakopanego.

Jest to pierwszy w tym roku tragiczny wypadek taternicki.

Redaktor depeszowy
ZOFIA GUTMANOWA
Redaktor techniczny
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Dnia 16 stycznia 1985 roku zmarła, w wieku 65 lat

Ś. † P.

JADWIGA ROGALSKA

z domu PAPIERNIK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 stycznia 1985 roku o godz. 11 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach.

RODZINA

LAUREACI NAGRÓD M. ŁODZI

Jak co roku, Rada Narodowa m. Łodzi przyznała zaszczytne Nagrody Miasta tym, których praca, działalność twórcza i aktywność społeczna ma szczególny wkład w nasze łódzkie, nasze polskie życie. Tradycyjnie uroczystość ich wręczania łączy się z obchodami rocznicy wyzwolenia. Jest więc to szczególny moment do podkreślenia udziału najlepszych spośród nas w procesie rozwoju miasta i kraju, w czynieniu lepszym naszego życia.

Doc. dr MIECZYSŁAW BANDURKA

ARCHIWISTA—HISTORYK W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W ŁODZI

— Mówi się, że historia jest nauczycielką życia, a archiwa — pamięcią narodu. To prawda. Archiwa jednak to nie tylko skarbnica wiedzy o naszej przeszłości — społecznej, gospodarczej, kulturalnej; to także „bank" informacji bardzo cennych dla praktyki dnia dzisiejszego. Niekiedy dokumenty archiwalne, a więc poniekąd „zabytkowe", mają współcześnie ogromną wartość dla gospodarki narodowej. Oto np. nasze archiwum posiada XIX-wieczną dokumentację geologiczną, z której wynika, że w rejonie łódzkich Stoków znajdują się wielkie złoża węgla brunatnego. Toż to prawdziwy skarb, znaleziony właśnie w archiwach.

Nagroda za całokształt działalności zawodowej i społecznej w zakresie popularyzacji dziejów Łodzi.

WIRGILIUSZ GRYŃ

AKTOR TEATRU IM. S. JARACZA

— Pochodzę z Zagłębia, z Dąbrowy Górniczej. W Łodzi jednak od pierwszej chwili poczułem się swojsko. Pamiętam jak przyjechałem tu pierwszy raz. Był to rok 1952. Wysiadłem na Chojnach i poczułem, że jestem... u siebie w domu. Klimat tego miasta jest taki sam, jak w moich rodzinnych stronach.

Podczas swej pracy aktorskiej występowałem przed publicznością wielu miast. Szczególnie więc dziwię się tym, którzy twierdzą, że łódzki widz jest gorszy, niewyrobiony. Widz jest wszędzie taki sam. Jest jednakowy. Problem tkwi w czymś innym. Zgubiliśmy gdzieś atmosferę teatralnego święta, atmosferę wydarzenia, które czeka na nas za drzwiami teatru. Szkoda, bo właśnie widz na tym stracił najbardziej.

Nagroda za całokształt działalności w dziedzinie upowszechniania kultury i sztuki.

Doc. ZENON HODOR

KONCERTMISTRZ W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

— 40-lecie mojej pracy i to zaszczytne wyróżnienie — trudno nie sięgać do wspomnień. Dobrze pamiętam powojenne narodziny filharmonii, niezapomniane pozostaną i lata wojennej konspiracyjnej nauki w łódzkim tajnym konserwatorium prof. Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej. Mieliśmy nawet zakonspirowany konkurs pianistyczny. Zająłem wówczas pierwsze miejsce, ale zrezygnowałem z fortepianu dla skrzypiec.

Całe życie przepełnione było muzyką, chociaż jakiś czas studiowałem także prawo. Wtedy byłem studentem prof. Kotarbińskiego; nauki płynące z jego stwierdzeń, zawartych m.in. w „Traktacie o dobrej robocie" uważam za credo do dziś. Zresztą nas życie wychowywało surowo. Uczyłem się w konserwatorium, studiowałem prawo, pracowałem w FŁ — na wszystko musiało starczyć czasu i sił by robić dobrze. Później trzeba było wybierać i doskonalić się w wybranej dziedzinie — pojechałem na stypendia zagraniczne, kontrakty, było dużo pracy — także pedagogicznej w łódzkiej Akademii Muzycznej. Pewnie mógłbym zrobić w życiu jeszcze więcej, ale to, co zrobiłem, daje mi zadowolenie. Wiele satysfakcji dostarczyły mi również działania społeczne m.in. w SPAM, ŁTM.

Wciąż mi się wydaje, że jestem na początku drogi, mam dużo obowiązków — wypełnianie ich dostarcza satysfakcji i radości.

Nagroda za całokształt działalności artystycznej i pedagogicznej w dziedzinie muzyki oraz jej upowszechnianie w kraju i za granicą.

WŁADYSŁAWA KRÓL

EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA

— Dla mnie, jako pedagoga, zawsze najważniejszy był problem jak powiązać szkołę z życiem, nauczanie z wychowaniem. Z perspektywy 40 lat doświadczeń pedagogicznych mogę powiedzieć, że nie zawsze nam się to udaje, a ostatnio coraz mniej. Szkoła bardziej uczy niż wychowuje. Edukacja oświatowa jest nastawiona bardziej na rozwijanie indywidualnej osobowości ucznia, niż jego przygotowanie do życia społecznego, aktywności obywatelskiej zaangażowanej w sprawy społeczne. Jakbyśmy zapominali o tej podstawowej prawdzie, że takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie. A życie wielokrotnie przecież dowiodło, że o tej prawdzie nigdy zapominać nie wolno...

Nagroda za całokształt pracy pedagogicznej w zakresie wychowania przedszkolnego.

WŁADYSŁAW LACHOWICZ

DZIENNIKARZ

— Do Łodzi przyjechałem z Wilna jako repatriant, nie mając tu ani jednego znajomego. Sytuacja taka nie trwała jednak długo. Miasto przyjęło mnie bardzo życzliwie. Postanowiłem wobec tego spłacić mój dług, zwracając przede wszystkim uwagę na wspaniałą łódzką młodzież. A, że zawsze interesowałem się sportem, inicjatywy moje dotyczyły właśnie tej dziedziny.

Tyle laureat. Od siebie dodajmy, że Władysław Lachowicz wieloletni dziennikarz „GR", założył szkółkę piłkarską, z której wyrosło kilku zawodników uczestniczących w I reprezentacji, zainicjował organizację wielu tradycyjnych już imprez — jak wyścigi kolarskie dla młodzieży, bale na lodzie, turnieje piłkarskie jedenastolatków, doprowadził do wielu spotkań znanych sportowców i trenerów z młodzieżą.

Nagroda za całokształt działalności dziennikarskiej, społecznej i wychowawczej.

Dr EDWARD MENDELEWSKI

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII

— Trudno chyba przecenić znaczenie satysfakcji zawodowej. Dla mnie pracować tam, gdzie się jest chcianym, widzieć wyniki swojej pracy, to niezwykle istotna życiowa jakość. Jestem 25 lat lekarzem weterynarzem (od 1975 r. po doktoracie), zajmuję się ochroną drobiu. Główna moja troska to profilaktyka. Zapobieganie stratom mającym istotne znaczenie gospodarcze w niej ma swoje źródło. M.in. wraz z instytutem w Puławach udało mi się doprowadzić do znacznego zmniejszenia strat w hodowli gęsi.

Okres kryzysowy szczególnie skłania do poszukiwania nowych możliwości paszowych. Wraz z PAN prowadzimy w Srebrnej-Dąbrówce cykl badań nad paszami wykorzystującymi komponenty dostępne w kraju. Efekty są już zaskakująco dobre. Praca mnie pasjonuje, rezultaty podejmowanych działań to prawdziwy powód do radości. I nie pieniądze a możliwość współdziałania z ludźmi, także niesienia im pomocy jest tym co ma dla mnie najistotniejsze znaczenie. Wysoko cenię sobie uczciwość i odpowiedzialność za to, czego się człowiek podejmuje.

Nagroda za całokształt działalności naukowo-badawczej w zakresie produkcji drobiu.

Prof. dr MARIAN MIKOŁAJCZYK

Z-CA DYR. W CENTRUM BADAŃ MOLEKULARNYCH I MAKROMOLEKULARNYCH PAN

Wybitny chemik, międzynarodowy autorytet w dziedzinie chemii i fizykochemii organicznych związków siarki. Autor 150 oryginalnych publikacji naukowych, 14 artykułów przeglądowych, monografii i 15 patentów. Członek pięciu rad naukowych i Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej przy prezesie Rady Ministrów. Twórca polskiej szkoły chemii organicznej siarki.

Nagroda za całokształt działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej w dziedzinie chemii organicznej.

Prof. dr STEFAN PRZEWŁOCKI

GEODETA—KARTOGRAF W INSTYTUCIE INŻYNIERII ŚRODOWISKA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

— Ochrona środowiska naturalnego to dziś dla nas problem numer jeden, o czym chyba nie trzeba nikogo przekonywać, zwłaszcza w Łodzi. Dziś jeszcze jakoś nam się żyje, ale jak będzie jutro? Najważniejsze, że osiągnęliśmy już wysoką świadomość potencjalnych zagrożeń ekologicznych, w rezultacie czego podejmujemy coraz więcej działań na rzecz ochrony środowiska. Nadal jednak jeszcze naszym największym „grzechem" jest tutaj krótkowzroczność w ocenie zysków z rozwoju cywilizacji wielkoprzemysłowej i strat z jednoczesnego unicestwiania przyrody, równoznacznego w perspektywie z samounicestwieniem. A przecież, jeśli chcemy żyć jutro, w znośnych warunkach, musimy zadbać o to już dzisiaj — tego nie da się odłożyć na „święty nigdy".

Nagroda za całokształt działalności naukowej i dydaktycznej w dziedzinie geodezji i kartografii.

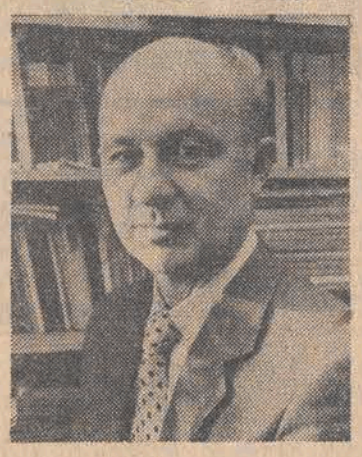

Prof. LESZEK RÓZGA

PWSSP

— Gdyby spojrzeć na mapę Polski od strony dokonań w dziedzinie kultury i sztuki, okazałoby się, że Łódź widnieje na niej jako jeden z najbardziej liczących się ośrodków artystycznych. Pozycję tę miasto zdobyło w latach powojennych. Nie znaczy to oczywiście, że wcześniej nic w Łodzi się nie działo. Tworzył przecież Strzemiński, istniał poważny ośrodek myśli „awangardowej. Nie było jednak środowiska. Dopiero powstanie uczelni artystycznych, ośrodka akademickiego, zmieniło sytuację. Zadecydowały też o tym talent i pracowitość twórców, którzy zdobywając sławę osobistą przysparzali chwały miastu. Liczą się przecież indywidualności. Gdy zaś tych indywidualności jest wiele, tak jak w przypadku Łodzi, można mówić o osiągnięciach i dorobku całego środowiska.

Nagroda za całokształt działalności artystycznej w dziedzinie sztuk plastycznych.

Płk prof. dr hab. ZDZISŁAW RYDZYŃSKI

INSTYTUT HIGIENY PSYCHICZNEJ WAM

— O pracy trudno mówić nie podkreślając tego, co w niej pasjonuje. Moja pasja to pacjent. Jako szef instytutu i naczelny lekarz psychiatra WP rozpatruję często problemy natury teoretycznej. Aby więc nie stracić bliskiego kontaktu z pacjentem, jestem także lekarzem w Poradni Zdrowia Psychicznego w Głownie.

Właściwie przypadkowo zostałem psychiatrą. Chciałem być kardiologiem. Kiedy byłem na stażu okazało się, że co drugi pacjent kardiologiczny ma zaburzenia psychiczne. Po naradzie z moim profesorem zostałem oddelegowany do prof. Wilczkowskiego, by nauczyć się psychiatrii dla potrzeb interny. I tak się zaczęło.

Psychiatria wymaga nie tylko wiedzy medycznej, ale i socjologicznej, filozoficznej, kulturowej — pozwala zobaczyć człowieka zupełnie inaczej.

Półżartem mówi się: psychiatra patrzy na każdego jak na pacjenta. Jest jednak przeciwnie. Nasze kryteria są bardzo szerokie, to człowiek daje świadectwo swoich norm życiem w społeczeństwie. Orientując się, że norma jest bardzo elastyczna — my lekarze — jesteśmy bardzo liberalni.

Moje pasje to właśnie człowiek i naukowe badania. A relaks — to dom i praca w skalnym ogródku.

Nagroda za całokształt działalności naukowo-badawczej, lekarskiej i społeczno-politycznej.

Prof. dr ROMUALD SKOWROŃSKI

DYR. INSTYTUTU CHEMII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

— Dla mnie, uczonego, najbardziej fascynująca w powojennej historii Łodzi jest jej metamorfoza z niegdysiejszego „kominogrodu", w prężny, drugi w kraju, a w wielu dziedzinach liczący się w Europie i na świecie, ośrodek naukowy. „Wizytówki" Łodzi naukowej to m.in.: językoznawstwo, socjologia i ekonometria na UŁ, biochemia i włókiennictwo na PŁ, chemia w łódzkim oddziale PAN, nie mówiąc już o osiągnięciach WAM, AM, czy łódzkich uczelni artystycznych. O randze łódzkiej nauki świadczyć może choćby duża ilość umów o współpracy między naszymi uczelniami i renomowanymi zagranicznymi ośrodkami naukowymi. A rozwoju naszej gospodarki narodowej i kultury bez udziału łódzkiej nauki po prostu nie można sobie wyobrazić...

Nagroda za całokształt pracy naukowej i dydaktycznej w zakresie nauk chemicznych.

EDWARD SZUSTER

PISARZ

— W tych dniach każdy z nas poświęca choćby chwilę na refleksję o dobiegającym mety czterdziestoleciu. Dla mnie znamienną miarą procesów jakie się w nim dokonały, wyraża zestawienie dwóch statystycznych danych dotyczących naszego środowiska. Po wyjeździe do Warszawy wielu literatów — tranzytem przebywających w Łodzi — z początkiem lat pięćdziesiątych rozpoczął swą już samodzielną działalność łódzki oddział ZLP. Skupił on wtedy około 40 pisarzy, lecz na palcach jednej ręki bez mała, można było policzyć tych, których związki z Łodzią sięgały poza 1945 rok. Kasprowicz, Piechal, Timofiejew i paru debiutantów, to wszystko. Zdecydowaną większość środowiska stanowili ludzie, którzy miasto zaczynali poznawać, gdyż osiedli w nim niedawno, albo z wyboru, albo z konieczności.

Dziś łódzki oddział ZLP liczy pół setki pisarzy. W życiorysie każdego z nich lata łódzkie miały rolę decydującą. A jeśli tak, to owe łódzkie doświadczenia w tej, czy innej formie, odezwą się w ich książkach. To chyba dobrze.

Nagroda za całokształt twórczości literackiej i działalności społecznej.

WYDAWNICTWO ŁÓDZKIE

W istniejącym od 1957 roku Wydawnictwie Łódzkim wydano dotychczas ponad 1400 tytułów o łącznym nakładzie ponad 30 mln egzemplarzy.

Zasługą oficyny jest stała troska o młodych twórców łódzkich. Około 50 proc ogólnej liczby tytułów stanowią debiuty poetyckie i prozatorskie. Olbrzymia większość łódzkich literatów w tej właśnie oficynie stawiała swe pierwsze kroki.

W ciągu ostatnich kilku lat systematycznie zwiększana była — i mamy nadzieję, że będzie nadal — liczba wydawanych rocznie pozycji. Warto podkreślić, że nie tylko kontynuowane są zapoczątkowane wcześniej cykle i inicjatywy, ale podejmowane nowe przedsięwzięcia edytorskie. Przypomnijmy, że właśnie w Wydawnictwie Łódzkim rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie wstępne prace redakcyjne nad wydaniem Encyklopedii Łodzi.

Nagroda za całokształt działalności w dziedzinie literatury i upowszechniania czytelnictwa.

„Dziennik Łódzki" dołącza do gratulacji dla laureatów także swoje wyrazy uznania i szacunku

WIEDZA TECHNIKA WIEDZA TECHNIKA

EXPO-85

Już za kilka tygodni, 16 marca br., otwarta zostanie w Japonii gigantyczna wystawa EXPO-85. Potrwa ona 6 miesięcy, a koszt organizacji zamknie się sumą prawie dwóch i pół miliarda dolarów. Obecnie tysiące robotników dokonują ostatnich już zabiegów kosmetycznych na terenie przyszłej wystawy w Tsukuba. Oto co pisze Keith Stafford na łamach kanadyjskiego dziennika „The Globe and Mail".

Wystawowe pawilony pomieszczą teatry robotów, sale komputerowe i planetaria. Organizatorzy liczą, że EXPO-85 przyciągnie ok. 200 tysięcy zwiedzających dziennie. Jak mówi Akira Sugama, członek komitetu organizacyjnego, na wystawie zaprezentowane będą najnowsze osiągnięcia światowej techniki — zbliżamy się przecież do XXI wieku. Koszt wystawy jest olbrzymi, ale organizatorzy sądzą, że zainteresuje ona przede wszystkim młodych ludzi, co powinno zaprocentować w przyszłości.

Pomysł zorganizowania wielkiej wystawy, prezentującej najnowszą technikę — cały teren ma ponad 100 hektarów — narodził się pod koniec lat siedemdziesiątych. Wysunęli go japońscy przemysłowcy, jako zaprzeczenie powszechnych twierdzeń, że japońscy naukowcy są mało twórczy. Wiele największych japońskich przedsiębiorstw przede wszystkim tych stosujących najnowsze osiągnięcia techniki, wystawi swoje eksponaty w olbrzymich pawilonach. Będą wśród nich tacy potentaci jak Sony, Toshiba, Mitsubishi czy Matsushita Electric — producent znanego na całym świecie sprzętu Panasonic. Oblicza się, że w EXPO-85 weźmie udział ponad 40 krajów

Aby zobaczyć wszystko, trzeba będzie przeznaczyć na zwiedzanie trzy dni. A będzie co oglądać.

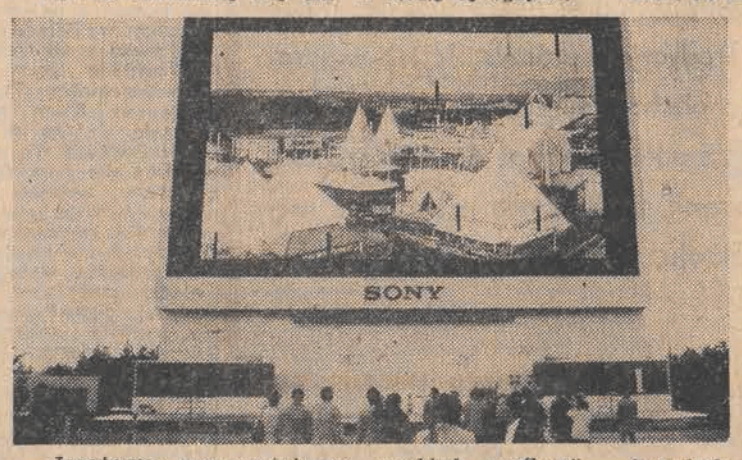

Japończycy zaprezentują na przykład „myślący" komputer najnowszej generacji, który będzie mógł „rozmawiać" z podobnym urządzeniem w Stanach Zjednoczonych. Będzie można zobaczyć niezwykłą sadzonkę pomidorów — 10-metrowa sadzonka umieszczona będzie w specjalnym zbiorniku wodnym i „karmiona" promieniami słonecznymi przepuszczanymi przez włókna z optycznego szkła. Pod koniec wystawy sadzonka powinna dać 10 TYSIĘCY pomidorów.

W teatrze roboty będą wystawiały przedstawienia, grały piosenki na pianinie, a nawet sprzątały scenę po zakończeniu spektaklu. W kinie zwiedzający będą mogli oglądać projekcje video na powierzchni... wodospadu.

W swoim pawilonie Amerykanie przedstawią osiągnięcia dotyczące sztucznej inteligencji czyli poszukiwania sposobów nauczenia komputerów myśleć jak człowiek. Pawilon radziecki przedstawi przede wszystkim osiągnięcia ZSRR w kosmosie.

Organizatorzy zapowiadają, że na wystawie znajdzie się największe na świecie koło diabelskie, a także największy na świecie odbiornik telewizyjny, wyprodukowany specjalnie na wystawę przez firmę Sony. Stojący pod gołym niebem Jumbotron (na zdjęciu) o ekranie równym powierzchni czterech kortów tenisowych według zapewnień jego twórców będzie miał lepszą jakość obrazu niż jakikolwiek telewizor domowy. Poza tym będą oczywiście kolejki linowe, szybkie pociągi kursujące na poduszkach magnetycznych, kopie niektórych najstarszych światowych zabytków architektonicznych, a także pokazy rozszczepiania atomu.

Japońskie przedsiębiorstwa elektroniczne pokażą swoim potencjalnym klientom kilka produktów, które pojawią się na rynku na początku przyszłego wieku. Będą m.in. telewizory trójwymiarowe, roboty domowe i maszyny służące do tłumaczenia na języki obce.

Największym problemem organizatorów jest transport. Jak dowieźć najszybciej i najwygodniej miliony turystów z odległego o 75 kilometrów Tokio? Ten problem też rozwiązano. Uruchomione zostaną specjalne połączenia kolejowe zsynchronizowane z kursującymi wahadłowo autobusami — organizatorzy liczą, że 100 autobusów powinno wystarczyć. Na spieszących się oczekiwać będą helikoptery.

Dla zainteresowanych podajemy ceny biletów wstępu na EXPO-85 — dorośli: 11 dolarów amerykańskich dzieci — 2 dolary 85 centów.

opr. (jab)

W pracowniach gerontologów

Problem długowieczności człowieka jest ogromnie złożony i wielostronny, rozpatrywany być może w różnych aspektach — od czysto fizjologicznych aż do socjalnych — mówi uczona radziecka, autorka książki „Młodość i starość", prof. Lidia Bogdanowicz. Wiadomo, że przeciętny wiek człowieka wynosił w starożytnej Grecji 20 lat, w Rzymie w początkach naszej ery — 22 lata, w przedrewolucyjnej Rosji — 32 lata, a obecnie w ZSRR — ponad 70. Ostatni powszechny spis ludności wykazał, że w naszym kraju żyje ok. 20 tysięcy osób, które przekroczyły setny rok życia. Dodam jeszcze, że Azerbejdżanin Szirali Muslimow dożył 168 lat!

Żeby przeanalizować wszystkie te liczby, trzeba wziąć pod uwagę cały zespół różnorodnych czynników: poziom medycznej nauki i techniki w poszczególnych epokach, stopień ekonomicznego i społecznego rozwoju, sytuacje międzynarodowe itd.

Instytut Gerontologii, powołany w Związku Radzieckim przed 25 laty, prowadzi kompleksowe badania nad biologicznymi, fizjologicznymi, medycznymi i socjalnymi aspektami procesu starzenia. Problemy te są również przedmiotem badań 120 innych instytutów naukowych. Całość tych wszystkich prac koordynuje Rada Naukowa do Spraw Gerontologii i Geriatrii Akademii Nauk Medycznych ZSRR. Stworzony został kompleksowy program naukowy „Przedłużenie życia", którego zadaniem jest określenie podstawowych mechanizmów starzenia, badanie przyczyn powstawania w organizmie procesów patologicznych i wreszcie — poszukiwanie dróg i środków zmierzających do przedłużenia okresu życia ludzkiego.

Obliczono, że nawet ostateczne zwycięstwo nad głównymi wrogami człowieka, jak schorzenia systemu krążenia czy rak, przedłuży jego życie o 10—12 lat. Czy może nas to w pełni zadowolić? Oczywiście, nie. I dlatego prowadzimy badania w jak najszerszym zakresie. Uczeni wszystkich czasów starali się odkryć „eliksir młodości". Starają się zresztą osiągnąć to i obecnie, nawet nie bez sukcesów. W Instytucie Gerontologii opracowano wiele preparatów geriatrycznych, powstrzymujących proces starzenia się komórek. Wiele interesujących rozwiązań w tym zakresie ma też na swym koncie Instytut Fizyki Chemicznej.

Może się to komuś wydać dziwne, ale nauka przyjmuje, że proces starzenia organizmu ludzkiego rozpoczyna się w 25 roku życia, to jest od momentu, w którym organizm jest w pełni ukształtowany. Prosty z tego wniosek, iż dbać o swoje zdrowie należy od młodości. A jeśli się tego nie czyni, później nie pomogą żadne tabletki. I temu właśnie problemowi poświęca swą uwagę zupełnie nowy i mający przed sobą dobre perspektywy kierunek w medycynie — juwenologia.

Gaz i ropa spod Lublina

Zakład Poszukiwania Nafty i Gazu z Wołomina prowadzi od kilku lat wiercenia w okolicach Lublina. Efektem tych prac jest odkrycie złóż ropy naftowej i gazu. Obecnie w rejonie ulic Dożynkowej i Orzechowej eksploatuje się 3 odwierty, z których uzyskuje się dziennie ok. 20 ton ropy naftowej (do dalszej obróbki przewożona jest cysternami do rafinerii w Jaśle i Gorlicach). W dalszym ciągu w okolicach miasta prowadzi się roboty wiertnicze — aktualnie pracują trzy takie urządzenia. W jednym z otworów natrafiono na średnie zasoby gazu, który po zainstalowaniu odpowiedniej aparatury trafi do odbiorców w Lublinie.

Na zdjęciu: prace na wiertni Świdnik 22

CAF-M. Trembecki

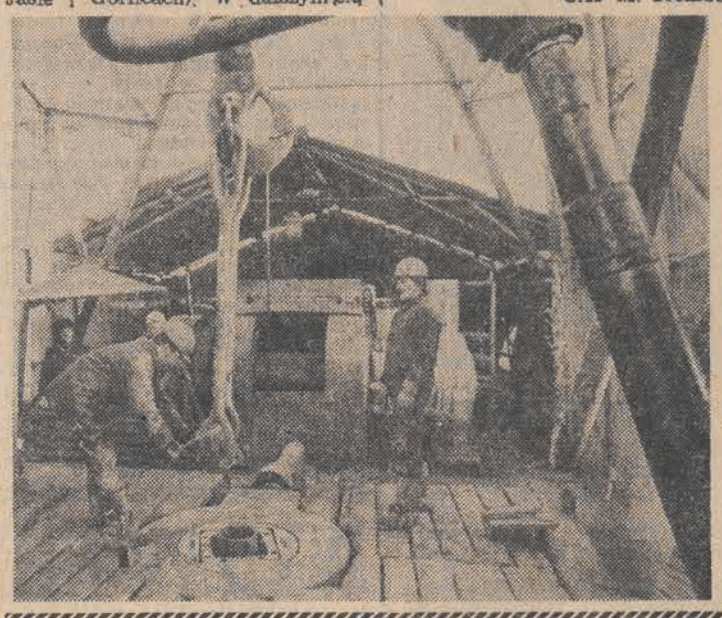

Plastykowy silnik

Wszelkie opowieści o stosowaniu tworzyw w konstrukcji silnika traktowano z przymrużeniem oka. I oto nagle okazało się, że silnik taki już istnieje, że napędza samochód wyścigowy, który przychodzi do mety na odległych pozycjach, ale jednak przychodzi.

Ponad połowa silnika o wadze ok. 70 kg została wykonana z trwałego tworzywa o nazwie torlon produkowanego przez firmę Amoco Chemical Corp. w Chicago. Torlon jest tworzywem termoplastycznym, wytrzymującym bez zmiany własności mechanicznych temperaturę do ok. 300 st. C. To właśnie tworzywo zostało wykorzystane do budowy silnika przez instytut badawczy „Polimotor" w Fair Lawn w stanie Nowy Jork. Z torlonu wykonano wszystkie elementy silnika poza strefą spalania, gdzie temperatura dochodzi do 900 st. C, i gdzie na razie metal jako materiał konstrukcyjny jest trudny do zastąpienia. Kadłub silnika — zwykle najcięższy jego element zbudowano z tworzywa cycom — plastykowego kompozytu wzmocnionego włóknami węglowymi.

Plastykowe silniki mają wiele zalet w stosunku do silników tradycyjnych. Silnik „Polimotor" jest o ponad 50 proc. lżejszy od swego odpowiednika wykonanego całkowicie z metalu. Sama różnica wagi daje 10-procentową obniżkę zużycia paliwa. Plastyk pracuje ciszej od metalu i nie rdzewieje.

Torlon jest wprawdzie droższy od metalu, ale kierownictwo firmy Amoco twierdzi, że stanie się on podstawowym materiałem w produkcji plastykowych silników jeszcze w bieżącym dziesięcioleciu.

Na budowie „Jeziorska"

Zima nie satrzymała robót na trwającej już 11 rok budowie największego w Polsce zbiornika nizinnego „Jeziorsko", który usytuowany został na pograniczu województwa sieradzkiego i konińskiego.

Obecnie trwają roboty ziemne, kształtowanie i zabezpieczanie brzegów i obwałowań.

Na ukończeniu jest budowa jazu i liczącej 2700 m zapory czołowej oraz kilkunastokilometrowych zapór bocznych i cofkowych. Wywłaszczono już prawie 80 proc. terenów, które w przyszłości zaleje woda, wysiedlono większość mieszkańców z przyszłego dna zalewu. Obwałowano zabytkowy kościółek w Siedlątkowie, któremu również groziło zalanie. Wybudowano nowe drogi i mosty, wykonano ogrom prac, które długo trzeba byłoby wyliczać.

Do końca prac wiele jeszcze pozostało do zrobienia. W budowie jest nowa pompownia w Miłkowicach, która po zalaniu wodami „Jeziorska" starej, obecnie funkcjonującej pompowni przejmie zadanie zasilania w wodę elektrowni „Adamów".

Wiosną 1986 roku spodziewać się można pierwszego spiętrzenia wody.

Autostrada za 30 franków

Z początkiem roku Szwajcaria przeżyła małą rewolucję w dziedzinie ruchu drogowego. Złożyło się na nią zapowiedziane już w ostatnich miesiącach minionego roku wprowadzenie opłat za autostrady oraz radykalne ograniczenie ruchu kołowego na autostradach i drogach lokalnych.

Wprowadzenie opłat za przejazd autostradą poprzedziła długotrwała i zaciekła dyskusja. Dwie główne przyczyny zrodziły cały problem: względy ekologiczne, w tym głównie troska o przyszłość zagrożonych w tym górzystym kraju lasów, a także chęć uzyskania większych funduszy na utrzymanie i budowę dróg. Niespełna rok temu przeprowadzone zostało referendum w tej sprawie. Wzięło w nim udział ponad 52 procent uprawnionych do głosowania, był to udział niemal rekordowy, a w każdym razie nie notowany od lat. Nie dziwił jednak nikogo, jako że Szwajcaria jest krajem o bardzo rozwiniętej motoryzacji, a sprawa opłat za autostrady dotyczy praktycznie każdego. W referendum 18 kantonów na 24 zaakceptowało opłaty, które dadzą państwu dochody rzędu 350 do 400 milionów franków rocznie.

Opłata za autostrady nie jest zresztą w Szwajcarii tak wysoka jak np. we Francji czy Włoszech, gdzie płaci się i to sporo, za każdy odcinek drogi. Tutaj opłata wnoszona jest raz na rok i wynosi 30 franków. Dowodem wniesienia tej obowiązkowej opłaty jest niewielka zielona winieta. Do połowy stycznia policja traktuje pobłażliwie zapominalskich, którzy nie nabyli winiety. Potem jednak brak winiety będzie kosztował 40 franków, co — jak wynika z prostego rachunku — jest zupełnie nieopłacalne.

Opłaty za autostrady wzbudziły jednak żywą reakcję sąsiadów Szwajcarii, nie tylko RFN, gdzie autostrady są bezpłatne, ale także i innych krajów EWG obawiających się wzrostu kosztów transportu. Odbyły się nawet w tej sprawie spotkania ministrów komunikacji zainteresowanych państw. Szwajcarzy są jednak nieprzejednani i żądają od każdego wjeżdżającego na ich autostrady posiadania winiety. Już w Nowy Rok na przejściach granicznych nie stosowano wobec cudzoziemców żadnej taryfy ulgowej.

Tak więc szwajcarskie samochody jeżdżą od 1 stycznia udekorowane winietami. Jeżdżą także znacznie wolniej niż dotychczas, mimo że w referendum sprzed roku Szwajcarzy negatywnie wypowiedzieli się o projektach ograniczenia do 100 km/godz. szybkości na autostradach, władze zadecydowały o wprowadzeniu ograniczenia do 120 km/godz. na autostradach i 80 km/godz. na drogach lokalnych. Uzasadniono to tzw. wyższymi względami, to jest zwłaszcza dobrem środowiska naturalnego, 14 procent lasów szwajcarskich dotkniętych jest chorobami, w wyniku których wymarło już 4 procent drzewostanu. Winą za ten stan rzeczy obarczone są m. in. spaliny samochodowe, tym bardziej szkodliwe im wyższa jest szybkość jazdy.

Czy Szwajcarzy zastosują się do tego ograniczenia — nie wiadomo. Tym bardziej że wprowadzone ograniczenie ruchu w miejscach zabudowanych do 50 km/godz. na ogół nie jest respektowane.

TAJNIKI PRASTAREJ CYWILIZACJI

Cywilizacja Majów (2 tysiąclecie p.n.e. — XVI wiek n.e.) badana jest już ponad 100 lat. W okresie tym dokonano licznych odkryć. Mimo to stara kultura, niegdyś kwitnąca na obszarach dzisiejszego Meksyku, Gwatemali, Belize i Hondurasu, kryje jeszcze wiele zagadek.

W 1962 roku w Gwatemali, w rejonie rzeki Błękitnej, geolodzy przypadkowo natknęli się na stare osiedle Majów, w którym mieszkało niegdyś ok. 4 tys. ludzi. Naukowcy nie zwrócili większej uwagi na to odkrycie. Zainteresowali się nim natomiast przedsiębiorczy poszukiwacze starych wyrobów i dzieł sztuki. Tylko w końcu lat siedemdziesiątych rozgrabiono tam co najmniej 28 grobowców. Liczne cenne dzieła starej sztuki nielegalnie wywieziono, dostały się one na międzynarodowy czarny rynek. Dopiero w rezultacie tego władze zorganizowały ochronę pomników przeszłości. Przystąpili do pracy archeolodzy, dokonując nieoczekiwanego odkrycia — niedawno na terenie osiedla odkopano grobowiec liczący 1500 lat. Jego ściany pokryte są wyjątkowo dobrze zachowanymi rysunkami i malowidłami. Znaleziono mumię człowieka i wyroby ceramiczne.

Zdaniem naukowców, jest to odkrycie unikalne, pierwsze tego rodzaju od 20 lat. Co najważniejsze, grobowiec i znalezione w nim przedmioty pochodzą z drugiej połowy V wieku — najmniej zbadanego okresu cywilizacji Majów. Były to czasy, kiedy przeżywała ona rozkwit nauk i sztuk, w tym matematyki i astronomii. Wtedy też ludzie zaczęli posługiwać się kalendarzem.

„Pokochaj pandę"

W czasie wiosennych pokazów szanghajskiej trupy cyrkowej 12-letnia gwiazda akrobatyki Wei-Wei zbierała burzliwe oklaski. Wei-Wei jest ogromnym misiem panda, a jej wspaniałe występy pomóc mają w uratowaniu przed śmiercią jej braci i sióstr.

Jak twierdzi Donk Zhiyong, wiceprezes Chińskiego Stowarzyszenia Ochrony Dzikich Zwierząt, połowa pand zamieszkałych obecnie w Chinach zagrożona jest głodem. Spowodowane jest to wyniszczeniem bambusa, który stanowi główne źródło ich pożywienia. Stąd konieczność natychmiastowej pomocy, aby zapewnić schronienie i wykarmić zwierzęta do czasu, gdy wzrost bambusa osiągnie stan wystarczający, by pandy mogły odzyskać samodzielność.

Dla uzupełnienia dorocznie przyznawanego przez rząd specjalnego funduszu w wysokości 4 mln renminbi (juan) tj. ok. 1,45 mln dolarów amerykańskich, wspomaganego funduszami władz lokalnych, Chińskie Stowarzyszenie Ochrony Dzikich Zwierząt zainicjowało rok temu narodową zbiórkę pieniędzy na rzecz głodujących niedźwiedzi panda.

Otwarto już 10 rezerwatów dla tych cennych zwierząt. Stanowi to część wielkiej akcji ochrony dzikich zwierząt, w ramach której powstały dotychczas 133 rezerwaty zajmujące 8 mln hektarów. Planuje się, że do 1990 r. ich liczba wzrośnie do ponad 500 o łącznej powierzchni 16,8 mln ha.

W istniejących już rezerwatach żyją tak rzadkie gatunki zwierząt jak: złote orły, dzikie wielbłądy, rozmaite odmiany żurawi i leopardów, salamandry-olbrzymy i wiele innych.

Ponad 10 proc. wszystkich gatunków zwierząt świata żyje w Chinach, w tym 1100 odmian ptaków, 2000 gatunków ryb i 400 gatunków zwierząt. Większość z nich to gatunki rzadkie.

Odkrycie w 1982 r., po przeszło 20-letniej przerwie, obecności ibisów w Chinach wywołało ogromne zainteresowanie wśród zoologów, którzy obawiali się już całkowitego ich wyginięcia. Trzy ostatnie ibisy na świecie, żyjące w Japonii, nie posiadały bowiem zdolności reprodukcyjnych.

W ostatnich latach założono w Chinach wiele hodowli dzikich zwierząt. Najciekawszą z nich jest otwarte w 1983 r. w Wuhan, stolicy prowincji Hubei, chińskie centrum hodowli aligatorów Yangtse. Wyposażone zostało ono w podziemne pomieszczenie dla pogrążonych w śnie zimowym aligatorów. W centrum tym przeprowadzono pierwsze udane próby sztucznego karmienia rzadkich odmian aligatorów wylęgłych z jaj zniesionych w zamknięciu.

W Chinach żyje obecnie ponad 100 gatunków zwierząt zagrożonych wyginięciem. Dla ich ochrony od 1981 roku podjęto zakrojoną na szeroką skalę kampanię informacyjno-propagandową. Objęła ona wszystkich 21 prowincji Chin, 5 regionów autonomicznych i trzy miasta wydzielone: Beijing, Szanghai i Tianjin. Nowe przepisy wydane w 1983 roku przewidują ostre sankcje za polowanie, zabijanie i sprzedaż dzikich zwierząt bez specjalnych zezwoleń. Wprowadzają też restrykcje w eksporcie zwierząt i wyrobów ze zwierząt (dotyczy to nie tylko konfekcji, galanterii itp., lecz również leków). Z drugiej strony władze lokalne dysponują specjalnymi funduszami na rekompensaty dla myśliwych, którzy w związku z nowymi przepisami utracili część swych zarobków.

Jak mówi Dong Zhiyong, wiceprezes Chińskiego Stowarzyszenia Ochrony Dzikich Zwierząt, podjęte dotychczas kroki, jak organizowane od 1983 r. tygodnie miłośników ptaków, akcje reklamowe w rodzaju „Pokochaj pandę" i wiele innych, przyniosły już konkretne rezultaty. Np. prawie 10-krotnie wzrosła liczba małp rezus, a dzikie słonie zaczynają powracać do tropikalnych lasów w południowo-zachodnich Chinach.

Napawa optymizmem — dodaje Dong Zhiyong, iż coraz więcej ludzi rozumie, że natura w swych wielce urozmaiconych formach stanowi bogactwo całej ludzkości.

od piątku do piątku

„Londyński „The Times": „George Shultz, amerykański sekretarz stanu, podejmuje manewry, które zapewniłyby mu przeogromne panowanie nad polityką zagraniczną USA. Shultz, mistrz w bojach kompetencyjnych, robi czystkę, która obejmie dużą liczbę urzędników Departamentu Stanu. Shultz chce też poznieniać około 1/3 ambasadorów USA.

Shultz wprowadza do Departamentu Stanu nowych urzędników, którzy w warunkach amerykańskich mogliby uchodzić za „umiarkowanych". Jeśli zdoła pozyskać aprobatę Senatu USA dla zamierzonych zmian ambasadorów — w większości w Ameryce Łacińskiej, która jest dla polityki zagranicznej Waszyngtonu jednym z najważniejszych regionów — to miałby w swym ręku pełną kontrolę nad personelem służby zagranicznej (...)"

• • •

Jak informuje agencja XINHUA, żołnierze i oficerowie armii chińskiej przywdzieją 1 maja nowe mundury. W wypadku oficerów średniej i wyższej rangi będą to mundury wełniane (poprzednio wszystkie były z bawełny), zmienione będą też czapki. Oficerowie będą mieli naramienniki i naszywki na kołnierzykach z emakami stopni. Zamiast dotychczasowej jednej czerwonej gwiazdy na czapce, na obecnym emblemacie znajdować się będzie 5 gwiazd (podobnie jak na sztandarze narodowym), wokół których rozmieszczone będą kłosy pszenicy i kółka zębate. Organ armii chińskiej „Jiefangjun Ribao" pisze, że zmiana munduru ma na celu poprawę wyglądu zewnętrznego żołnierzy oraz dotrzymanie kroku nowej chińskiej polityce otwarcia na świat.

UPI przypomina, że stopnie wojskowe w armii chińskiej zniesione zostały w 1965 r. w celu podkreślenia maoistowskiej zasady egalitaryzmu w stosunku do oficerów i żołnierzy. Dotychczas mundury oficerskie różniły się od żołnierskich tym, że oficerowie mieli cztery kieszenie, zaś żołnierze jedynie dwie. REUTER zwraca uwagę, że ostatnio wprowadzono w Chinach nowe, lepiej prezentujące się mundury m. in. dla milicji, urzędników sądowych i listonoszy, zaś armia wyposażona została w paradne mundury na specjalne okazje.

• • •

Indyjskie ministerstwo handlu poinformowało, iż dla utrzymania stabilnych cen na rynku wewnętrznym, a także wyższych cen na rynkach międzynarodowych, w Delhi podjęto decyzję nt. ograniczenia eksportu herbaty. W styczniu i lutym br. władze zezwolą jedynie na wywóz ok. 21 mln kg tej używki — o około 40 proc. mniej niż planowano. REUTER przypomina, że od połowy ub. r. obowiązują także ograniczenia w eksporcie herbaty granulowanej.

Jak wiadomo Indie są największym światowym producentem herbaty — w 1984 r. wyeksportowały 215 mln kg, co przyniosło krajowi dochód w wysokości 533 mln dolarów — o 34 proc. więcej niż w 1983 r. Zbiory herbaty w tym sezonie były dość dobre; popyt na herbatę indyjską zwiększył się wobec niezwykle słabych zbiorów herbaty w Bangladeszu i krajach Afryki wschodniej.

• • •

AP i AFP informują, iż ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Anatolij Dobrynin został zaproszony na tradycyjne przyjęcie w Białym Domu, jakie odbędzie się 21 stycznia po uroczystości zaprzysiężenia Ronalda Reagana na drugą kadencję. AFP zaznacza, że po raz pierwszy na to przyjęcie zaproszono zagranicznego dyplomatę, bowiem zazwyczaj korpus dyplomatyczny obecny jest jedynie podczas uroczystości zaprzysiężenia. Wskazuje się, że Dobrynin jest dziekanem korpusu dyplomatycznego w Waszyngtonie, gdzie przebywa od roku 1962.

• • •

Bułgarski tygodnik „Antena": „Znana jest opinia niektórych obywateli, którzy reagują negatywnie na wydawaną literaturę, dla których jest ona niemalże pornografią — pisze tygodnik. — Nie powinniśmy dalej zamykać oczu przed oczywistą koniecznością kultury seksualnej. Nikt już nie pomija tej właśnie przyczyny rozwodów i niepomyślności w życiu intymnym".

Tygodnik przytacza następnie wypowiedzi specjalistów. Dr Nikołow: „Według mnie ludzie, którzy nie akceptują wydawanej przez nas literatury, należą do wyjątków. Wychowanie seksualne należy do problemów o charakterze narodowym i jeśli u nas brak takiej literatury, to powinniśmy jej szukać poza krajem. Jeśli negujemy wszystko, co przyniosło cudze doświadczenie w tej dziedzinie i pokazujemy tylko nasze, to kryje się za tym pewien dogmatyzm i ograniczone podejście do tematu".

KLIO bez zmiłuj

Zbliżająca się 40 rocznica zwycięstwa nad III Rzeszą spowoduje dalszy wzrost literatury i publicystyki poświęconej różnym aspektom hitleryzmu. W 1970 roku szacowano, iż ukazało się na świecie 27 tys. pozycji książkowych na ten temat, a dziś ta liczba sięga prawdopodobnie 40 tys., nie licząc przyczynkarskich artykułów historycznych i wielu wspomnień.

Jeden z obszarów badań naukowych okresu 1933—1945 dotyczy udziału Niemców w antyhitlerowskim ruchu oporu. Trzeba tu od razu zaznaczyć, że ten udział nie był imponujący, a nawet można mówić o jego stosunkowo niedużych rozmiarach, choć w RFN np. próbuje się stworzyć mit milczącej większości społeczeństwa i rządzącej nim zagorzałej mniejszości sfanatyzowanych nazistów. Szczególnie eksponuje się nieudany zamach na Hitlera 20 lipca 1944 roku i udział w nim generałów Wehrmachtu przemilczając cele polityczne jakimi było uratowanie maksimum tego, co się Hitlerowi udało zagrabić w pierwszych latach wojny.

Przy wszystkich tych zastrzeżeniach wydaje się, że pamięć o tych antyfaszystach niemieckich, którzy stanęli do walki ze swoimi ziomkami — zwolennikami Hitlera, powinna być uratowana. To oni właśnie chcieli swoim przykładem udowodnić, że są inni Niemcy, szanujący godność człowieka. Dodajmy, że nie było im łatwo, albowiem wobec ogromu zbrodni hitlerowskich traktowano ich podejrzliwie i o zaufanie musieli zabiegać własnym przykładem, przypłacając to nawet życiem w starciu z hitlerowskimi oddziałami. Najłatwiej prześledzić działalność antyfaszystów niemieckich na ziemiach polskich, co jest z oczywistych względów zrozumiałe.

Z istniejących materiałów wspomnieniowych i dokumentów wynika, że przypadki zaangażowania Niemców w ruchu oporu notuje się we wszystkich większych organizacjach podziemnych tj. w Armii Krajowej, Armii Ludowej i Batalionach Chłopskich. Na ogół byli to pojedynczy dezerterzy z Wehrmachtu, kierujący się różnymi pobudkami, wśród których, obok czynników ideowych, odgrywały też rolę krzywdy doznane od hitlerowców (więzienia, obóz koncentracyjny), a w końcowej fazie wojny świadomość nieuchronnej klęski. Dlatego też ważną cezurę w ocenie postawy Niemców, którzy przeszli do ruchu oporu, stanowi klęska stalingradzka (2 lutego 1943 r.) Wiadomo, że kto z Niemców czynnie walczył z hitlerowcami przed Stalingradem, kierował się względami ideowymi, a nie koniunkturalnymi. Tacy Niemcy na ogół rekrutowali się z dawnych członków i sympatyków Komunistycznej Partii Niemiec. Niektórzy trafili do GL, a potem AL. W samym tylko obwodzie kieleckim w GL i AL znalazło się kilkunastu antyfaszystów niemieckich, a kilku w obwodzie krakowskim.

Władysław Machejek tak o nich pisze: „Trzeba przyznać, że Niemcy (przeważnie komuniści) w szeregach GL i AL stanowili bojowy element żołnierski. W każdej walce dawali przykład odwagi wysuwając się na pozycje najbardziej niebezpieczne. W pewnym stopniu działała tu chęć zaświadczenia, że ewentualne podejrzenia w stosunku do celu, z jakimi przybyli do oddziału, były fałszywe."

Istotnym przełomem w zespoleniu sił antyfaszystów było powstanie Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy" (Nationalkomunitee) „Freies Deutschland" 13 lipca 1943 r. w Krasnogorsku pod Moskwą. Inicjatorem był KC KPD. Cel komitetu to przede wszystkim praca polityczno-wychowawcza w obozach jenieckich i na froncie w szeregach Wehrmachtu. Na froncie posługiwano się megafonami, ulotkami i gazetkami, wyjaśniając prawdziwą sytuację militarną i nakłaniając do złożenia broni. Osiągano różne rezultaty np. w lutym 1945 roku niewątpliwym sukcesem emisariuszy „FD" było poddanie się załogi oblężonego Grudziądza, natomiast nie udało się tego celu osiągnąć w Poznaniu i Wrocławiu.

Komitet „Wolnych Niemiec" przy pomocy władz radzieckich wysyłał na tyły hitlerowskie grupy desantowe m. in. z zadaniem pracy w granicach tzw. starej Rzeszy z 1937 r. Takich zrzutów dokonywano sporadycznie już wcześniej. M. in. znany jest fakt wylądowania w Polsce w 1942 r. łodzianina Henryka Scheiblera. Został ujęty przez hitlerowców i rozstrzelany.

Najbardziej znaną operację desantową stanowiło zrzucenie w sierpniu 1944 roku w lasach radomszczańskich grupy pięciu komunistów z komitetu „Wolne Niemcy". Byli to: Josef Gieffer i Ferdinand Greiner — uczestnicy wojny domowej w Hiszpanii. Josef Kiefel, Artur Hofmann i radiotelegrafista Rudolf Gyptner. Mieli dotrzeć aż do Saksonii i prowadzić tam działalność polityczną i bojową. Zaopiekowały się nimi podziemna PPR, AL, a także placówka AK. W Pawonkowie w walce z żandarmami zginęli Josef Gieffer, Rudolf Gyptner i akowiec Roch Kurpies, który antyfaszystom niemieckim udzielił schronienia we własnym domu. Pozostali Niemcy zdołali ujść obławie i zostali zmuszeni do marszu w kierunku frontu. Ukrywani przez chłopów kieleckich doczekali wyzwolenia w styczniu 1945 roku.

Ocalały też dokumenty o akcjach sabotażowych, przeprowadzanych przez antyfaszystów niemieckich. Wiadomo, np., że 20 września 1943 roku łódź podwodna Kriegsmarine U-346 dokonując próbnego rejsu nagle zatonęła w rejonie Helu. Poinformowała nawet o tym wypadku prasa hitlerowska, nie podając wszakże przyczyn. Tymczasem wypadek był następstwem sabotażu dokonanego przez grupę pod dowództwem Maxa Kempla i Hansa Muellera, przy współudziale Polaków z Gdyni. Po prostu uszkodzono zawory zbiornikowe ze sprężonym powietrzem.

Odrębny rozdział stanowi walka Niemców — obywateli polskich w antyhitlerowskim ruchu oporu. Tym bardziej zasługująca na uznanie wobec powszechnej niemal akceptacji hitleryzmu przez volksdeutschów z Pomorza, Wielkopolski i Łodzi. Ograniczymy się tu tylko do Łodzi i Kalisza.

OMIKRON

Z PPR związali się tacy Niemcy łódzcy, jak: Józef i Wilhelm Karol Dilinerowie (obaj członkowie KPD; Wilhelm Karol zginął ścięty na gilotynie), tramwajarz Adam Wedman, Rajmund Rychter, Maria Krapp (kolporterka prasy i łączniczka między Łodzią i Poznaniem), Maria Krępa (zamordowana przez gestapo), Alfred Gaube (robotnik — jedwabnik; zginął w obozie koncentracyjnym), Bronisław Preiss (robotnik z Widzewa; przyjął volkslistę na polecenie partii), Alfred Miller, Jerzy Minich. Do Polskiej Organizacji Bojowej (później włączona do ZWZ/AK) należał — volksdeutsch Mieczysław Hahne, w którego mieszkaniu drukowano gazetkę POB — „Wolność". Do PPS-WRN wstąpiła przedwojenna działaczka PPS niemieckiego pochodzenia — Łucja Schulmann.

Nie należy zapominać, że wśród pierwszych ofiar hitlerowskiego terroru znaleźli się Niemcy, znani z antyfaszystowskich przekonań: — Krzysztof Schiefer, Adolf Rennert, Otto i Rudolf Wagnerowie, łódzki badacz regionalny Aleksander Haefig, Oskar Seidler uwięziony z synem, inż. Stanisław Gundlach, dr Ludwik Gundlach i inni.

W Radogoszczu zamordowano łódzkiego dziennikarza — Karola Henryka Schultza.

Warto przypomnieć, że zmarły przed kilku laty, znany i ceniony profesor Frindisz, w 1939 roku dyrektor fabryki Scheiblera i Grohmana nie podpisał volkslisty. Osadzono go w obozie koncentracyjnym, a żonę i syna zamordowano. Po wojnie prof. Prindisz zajmował się wychowywaniem kadr włókienników na Politechnice Łódzkiej.

Z innego terenu, z Kalisza, należy przypomnieć postać reichsdeutscha Alfreda von Nowackiego, właściciela fabryki koncentratów spożywczych „Winiary". Był on podpułkownikiem AK, ps. „Kwatermistrz". Został aresztowany w 1944 r. wraz z kilkunastoma innymi Niemcami i volksdeutschami — oficerami AK (niemal wszyscy podpisali volkslistę na rozkaz władz podziemnych). Odbył się proces pokazowy dla Niemców. 56 osób skazano na śmierć i rozstrzelano 19 stycznia 1945 roku tj. na trzy dni przed wyzwoleniem Kalisza.

Von Nowackim zainteresował się sam Himmler, a to z powodu pokrewieństwa żony Nowackiego z Ewą Braun, kochanką Adolfa Hitlera.

• • •

W tym krótkim szkicu niepodobna było wyczerpać wszystkich danych o niemieckich antyfaszystach. Przypominając jeszcze raz stosunkowo niedużą ich skalę udziału w ruchu oporu, należy przypomnieć tych, którzy oddali swe życie we wspólnej walce z hitleryzmem. Ginęli za „Waszą i naszą wolność".

Zainteresowanych poruszoną wyżej tematyką odsyłam do pionierskiej pracy Władysława Góry i Stanisława Okęckiego „Walczyli o nowe Niemcy". Warszawa 1972 r.

P. S. Niedawno otrzymałem kartkę pocztową i wraz z jej autorem liczę na odzew.

„Drogi Panie Redaktorze! Nie pamiętam ile to lat temu — ale pisał pan kiedyś na temat szkoły niewolników, czyli o dzieciach polskich, które władze hitlerowskie „poduczały" w powołanej pod koniec wojny — Volksschule für polnische Kinder. Jestem jednym z nich i w związku z 40 rocznicą wyzwolenia Łodzi (19 stycznia 1985 r.) — proponuję zamieszczenie apelu — o zgłoszenie się żyjących jeszcze i przebywających nadal w Łodzi — dawnych uczniów tej szkoły. Sądzę, iż warto zainteresować się zdrowiem tych osób — a może i innymi problemami.

Co pan na to? A w ogóle to myślę, że na ten temat — warto znów w »Dzienniku Łódzkim« coś napisać. Czy zachowały się jakieś materiały, dokumentacja

Bronisław Augustyniak — Łódź"

Listy proszę nadsyłać pod adresem redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96.

O.

WYWIAD TYGODNIA

Czy Łódź da się lubić?

Dokończenie ze strony 1

numer „Filmu" wiedziałem, że trafię tu. Miasto wiąże się po prostu z moim życiem — nie przypuszczałem, że tak mocno wrosnę w film i w Łódź.

Nikt tak mocno nie przeżywa i nie zna Łodzi jak my, kiedyś studenci, dziś profesorowie. Żadne miasto nie zostało tak dokładnie utrwalone — wizerunek najstarszych zakątków kolejnych przeobrażeń. Pierwsze filmy Wajdy, Morgensterna, Bohdziewicza — oczywiście listę nazwisk można by długo ciągnąć — to są właśnie filmy o Łodzi, w niej i wraz z nią żyjemy, ciągle się jej przyglądamy. Łódź jest przed naszymi oczami i w sercach.

Wszystkie moje debiuty miały miejsce właśnie w Łodzi, to co planuję, co łączy się z zamierzeniami szkoły filmowej — m. in. wydawanie pisma filmowego, uczynienie żywą działalności muzeum filmowego — cały mój program reżysera i pedagoga wiąże się z miastem. Dla mnie Łódź — to film, a film — to Łódź. Właściwie to cały syndrom — i żonę mam z Łodzi. Jest więc dla mnie Łódź odmieniana przez wszystkie uczucia serca.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI — nestor łódzkich dziennikarzy

— Jak nam wiadomo jest pan związany z Łodzią od ponad 60 lat. Co nie przeszkadza, iż pańskie serce nadal żywiej bije na dźwięk słowa Podole (gdzie się pan urodził), a myśl nader często biegnie do Krakowa, w którym studiował pan na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jakie miejsce zajmuje więc Łódź?

— O istnieniu Łodzi dowiedziałem się jako mały chłopiec przeglądając jakieś ilustrowane czasopismo, w którym znalazłem echo łódzkich wydarzeń z roku 1905 — rysunek przedstawiający dwóch biegnących ulicą żandarmów carskich i ostrzeliwującego się robotnika.

— Jakież to musi być dzielne i wspaniałe miasto — pomyślałem. Kiedy jednak po latach przyjechałem tutaj byłem głęboko rozczarowany. Przekonałem się zaraz na wstępie, że wiele racji mieli złośliwcy nazywający Łódź „wielką wsią przez środek której przejeżdża tramwaj" — a to z powodu specyficznej panoramy miasta, która też stanowi zasadniczy temat mojej wypowiedzi. Charakterystyczne dla ówczesnej Łodzi były nie stylowe pałace fabrykanckie ale brudne, odrapane czynszowe kamienice i peryferyjne robotnicze slumsy. Nie było kanalizacji, zaczęto dopiero rozbudowywać sieć wodociągową. Fatalne bruki i oświetlenie, mnóstwo wysokich pobielonych parkanów zamykających horyzont. Gdzieniegdzie zieleń skwerków tak wątła jak wątłe było tu życie oświatowe i kulturalne. A jak to wygląda teraz po przeszło 60 latach? Porównuję obraz dawnej Łodzi z dzisiejszym i zdumiewam się. Napawa on mnie optymizmem i satysfakcją, że osiadłem w mieście naprawdę dzielnym, które potrafi tworzyć trwałe wartości. I dlatego lubię Łódź, moje miasto o pięknych rewolucyjnych tradycjach i niemałych osiągnięciach dnia dzisiejszego

ZDZISŁAW MAJCHRZAK-PIETRZAK — wiceprezes łódzkiego „Społem"

— Da się lubić od niedzieli do piątku. A za co ją lubię? Za to, że w handlu daje się pohandlować. I to nawet w czasach kryzysowych, kiedy o towar bardzo trudno. Tutaj jest dobra atmosfera dla handlowców. Na ile jest ona wymuszona przez tysiące pracujących kobiet, na ile wynika z podejścia władz — trudno mi ocenić. „Społem" jest organizacją ogólnokrajową i dobrze wiem jak jest w innych dużych miastach. Tam raczej patrzy się na to kto ważniejszy, a u nas kto ma rację. Przynajmniej w handlu. Tę atmosferę robi także personel sklepów. Że często zmęczony, opryskliwy — to prawda, lecz czy zaopatrzenie sklepów i ich ilość zależy od sprzedawczyń? Ale gdy trzeba przyjść do pracy w wolną sobotę, gdy trzeba przed świętami pracować dłużej, to narzekają ale nigdy nie odmówią. I to się liczy.

A dlaczego tylko od niedzieli do piątku? Bo soboty psuje komunikacja. Żeby otworzyć sklep o szóstej czy siódmej rano, trzeba być dużo wcześniej, przyjąć dowieziony towar. By się nie spóźnić, trzeba wstać raniutko, bo nie ma jak dojechać. Często i godzina na dojazd za mało. Za to nie lubię Łodzi w soboty.

(K. K.)

KONSUMENT CZYLI KAŻDY

ZOK proponuje — WSOP akceptuje
Zapłaciłeś — dostaniesz karę
Jeszcze o handlu w wolne soboty

Spore zainteresowanie wywołała informacja o dużych zapasach jabłek, jakie są w magazynach Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Niestety, nie potwierdziły się przypuszczenia, że jeśli jabłek jest w bród to klient może w nich przebierać. Z telefonów od czytelników wynika, że w dużej części sklepów jest tylko jeden gatunek jabłek i wcale nie są to dojrzałe i dorodne owoce. Wręcz przeciwnie, klienci narzekają, że muszą kupować, i to po wysokich cenach, jabłka nieświeże, zaczynające się już psuć, poobijane.

Sygnały w tej samej sprawie dotarły także do Związku Obrony Konsumentów. Wynikiem tego było pismo jakie ZOK przesłał do WSOP. Proszono o wyjaśnienie dlaczego nie obniża się ceny, jeśli zapasy są tak duże, proponowano także własne rozwiązania. Otóż ZOK „sugerował podjęcie akcji i zainteresowanie zbytem komitetów rodzicielskich w szkołach, przedszkolach, a także zakładów patronackich szkół i przedszkoli pod hasłem „jabłko dla każdego dziecka".

Nie poprzestano tylko na wysłaniu pisma. Z przedstawicielami WSOP rozmawiał Z. Fiwek z ZOK, starając się przekonać ich do tego pomysłu. Okazało się, że nie jest to wcale takie trudne, bowiem kierownictwo WSOP nosiło się z podobnym zamiarem. Ustalono wspólnie, że w najbliższym czasie do wszystkich szkół dotrą oferty z WSOP proponujące sprzedaż jabłek. Cena ma być konkurencyjna do tej, jaka jest w sklepach, bowiem marża ma być znacznie niższa. Dla kierownictwa szkół będzie to z pewnością dodatkowy kłopot, ale warto go podjąć, jeśli ma on oznaczać witaminy dla uczniów. Bardzo jestem ciekaw z jakim odzewem spotka się wspólna inicjatywa ZOK i WSOP. Do sprawy będę na pewno jeszcze wracał.

• • •

Pan Jerzy z żoną Ireną kupili sobie pod Nowosolną działkę. Nie oni jedni gustują w tej formie wypoczynku. Karczowali, nawozili, sadzili, zbierali — słowem normalka. Pewnego jednak dnia w roku 1980 dostali pismo, że trzeba zapłacić podatek. Trudno, jak trzeba to trzeba, żeby zaś było im łatwiej, pozwolono, by płacili na raty. Najpierw cztery razy po tysiąc złotych, i na koniec, 20 czerwca 1980 roku 900 zł. W sumie tyle, ile trzeba było, czyli 4900 zł.

Spokój był do lata roku ubiegłego. Wtedy to bowiem przyszło z Urzędu Skarbowego na Widzewie pismo, iż upomina się panią Irenę i pana Jerzego za to, iż zalegają z zapłaceniem 900 zł podatku za działkę. Doliczono również należne procenty i koszty upomnienia. Właściciel działki wsadził w teczkę dowód zapłaty i pojechał na ulicę Armii Czerwonej 30. Tam dokładnie obejrzano kwit i stwierdzono, że to nie wystarczy. Musi uzyskać w Urzędzie Gminnym w Nowosolnej potwierdzenie zapłaty. Petent nie bardzo wiedział dlaczego jeden urząd nie może sam porozumieć się z drugim urzędem, ale wsiadł w autobus i pojechał. Archiwum zastał zamknięte. Pełen obaw czekał co będzie dalej i miesiąc później doczekał się kolejnego upomnienia, i znów pokazanie dowodu wpłaty niczego nie dało.

W połowie listopada państwo F. mieli gościa. Przyszedł komornik spisywać majątek. I znów nie pomogło pokazywanie odcinka wpłaty — „mam nakaz i nic mnie więcej nie interesuje" — twierdził urzędnik.

Ponieważ była to pierwsza w ich życiu wizyta komornika, państwo F. mocno się zafrasowali. Nastąpiła kolejna podróż do Nowosolnej. Udało się w końcu wynaleźć w archiwum nieco już przykurzone dokumenty, a wśród nich duplikat dowodu wpłaty. Na prośbę o jego wydanie powiedziano, że to niemożliwe, ale nie ma się czym martwić bo natychmiast pójdzie wiadomość do Urzędu Skarbowego na Widzewie, iż wszystko jest w porządku. Państwo F. odetchnęli.

Nie docenili jednak urzędników. Otóż w styczniu tego roku Urząd Skarbowy na Widzewie wszedł pani Irenie „na pensję", każąc potrącić 1355 zł. „Nie o pieniądze już chodzi tylko o wstyd" — żali się pan Jerzy. Na pociechę może sobie obejrzeć po raz setny dowód wpłaty 900 zł ze stempelkiem Łódź 31 i datą 20.VI. 1980 roku.

• • •

Z Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego otrzymałem listę sześciu łódzkich sklepów dyżurujących w wolne soboty do końca czerwca. Są to placówki przy ul. ul. Marysińskiej 70, Felińskiego 5, Długosza 7/9, Uniwersyteckiej 66, Mickiewicza 12 i Elsnera 21. Konia jednak z rzędem temu, kto potrafi zapamiętać godziny pracy tych placówek choć jest ich tylko sześć. Otóż sklep wymieniony jako pierwszy jest otwarty od 7 do 13, drugi w godz. 7—14, trzeci i czwarty 8—15, piąty 9—19, zaś szósty 7—15. Może ktoś to zapamięta, ale będą to na pewno wyjątki. Czy musi być aż taki rozrzut, przecież to jest dodatkowe utrudnienie dla klienta czyli tego, dla którego te sklepy w ogóle się otwiera

KRZYSZTOF KRUBSKI

•FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

Stowarzyszenia – potężna siła społeczna

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Prawa i Porządku Publicznego radni zapoznali się z nadzorem nad stowarzyszeniami, prowadzącymi swoją działalność na terenie województwa łódzkiego. Ogółem na terenie naszego województwa działa 557 jednostek organizacyjnych stowarzyszeń. Łódź stała się siedzibą dla zarządów głównych aż 20 stowarzyszeń o zasięgu ogólnokrajowym. Nadzór nad stowarzyszeniami sprawuje Wydział Społeczno-Administracyjny UM.

Stwierdzono, że stowarzyszenia są potężną siłą społeczną. Są jednak wypadki odstępstw stowarzyszeń od zapisów statutowych, dlatego działalność ich powinna podlegać kontroli. W związku z tym prezydent Łodzi J. Niewiadomski, wydał obowiązujące od 1 stycznia 1985 r. zarządzenie w sprawie koordynacji i kontroli nad działalnością stowarzyszeń. (Iza)

WCZORAJ...

...obradowała Komisja Zaopatrzenia Ludności i Obrony Konsumentów Rady Narodowej. Zaopiniowano projekt planu społeczno-gospodarczego województwa w zakresie handlu, oceniano zaopatrzenie miasta w ryby a także wysłuchano informacji o sposobie załatwiania postulatów i wniosków złożonych podczas kampanii wyborczej do rad narodowych, a dotyczących handlu. K.K.

Sprawy Zarzewa

Z inicjatywy KD PZPR Łódź-Widzew 21 stycznia w klubie osiedlowym na Zarzewie (ul. Wandurskiego 4) odbędzie się spotkanie władz polityczno-administracyjnych dzielnicy z mieszkańcami osiedla Zarzew i dzielnicy Widzew. Tematem spotkania, które rozpocznie się o godz. 17, będą najważniejsze problemy mieszkańców Zarzewa i dzielnicy. (l)

Mandaty dla administracji

42 administratorów śródmiejskich ROM, dozorców i kierowników działów administracyjno-gospodarczych w zakładach pracy ukarali ostatnio mandatami pracownicy Inspekcji Miejskiej. Był to wynik kontroli przeprowadzonej na wybranych ulicach Śródmieścia, a dotyczącej „zimowego utrzymania" chodników. Stwierdzono, że w 52 przypadkach w ogóle nie były one odśnieżone, a w 128 do zwalczania śliskości używano soli zamiast piasku, czego jak wiadomo robić nie wolno. (ab)

Przed 40 rocznicą wyzwolenia Łodzi

Z udziałem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KŁ PZPR — **Tadeusza Czechowicza** w Szkole Podstawowej nr 175 przy ul. M. Nowotki odbyła się wczoraj dzielnicowa akademia, zorganizowana z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Łodzi. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Śródmieścia, delegacje Wojska Polskiego i żołnierzy PGWAR, młodzież szkolna, mieszkańcy dzielnicy.

Po odegraniu hymnu narodowego okolicznościowy referat wygłosił przedstawiciel młodzieży — **Piotr Kaczmarski**. Podczas uroczystości szczególnie zasłużeni mieszkańcy śródmiejskiej dzielnicy, a wśród nich weterani walki o wyzwolenie kraju — udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **C. Beratt, J. Majchrzycki, J. Różycki, Kazimierz Strnadel**. Krzyż Oficerski OOP wręczono: **K. Klepackiemu, L. Kowalczykowi, Z. Mikołajczykowi, Z. Smeli, M. Winciorkowi**. Krzyż Kawalerski OOP przyznano: **M. Gębarowskiemu, J. Golańskiemu, B. Juszyńskiemu, Mariannie Kiełbasie, M. Klepackiej, W. Kórcbuchowi, J. Leszczyńskiemu, J. Mańkowskiemu, E. Myszkowskiemu, A. Nowakowskiemu, H. Pastusiakowi, Ewie Paszkiewicz, J. Różyckiemu, Helenie Rychter, Zuzannie Stępień, S. Styczyńskiemu, J. Szczęsnemu, S. Żywickiemu**.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: **T. Kasprzyk, S. Malinowska, B. Marczyńska, W. Sendkowska i Józef Włodarczyk**. Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowano **C. Kozulę**.

Kilkudziesięciu osobom wręczono legitymacje członkowskie i kandydackie PZPR.

Następnie głos zabrał Tadeusz Czechowicz. Zwracając się do młodzieży powiedział m. in.: „Żadne pokolenie nie może być zwolnione z odpowiedzialności za losy ojczyzny. Czyńcie wszystko żeby Polska była lepsza".

W dalszej części akademii odczytano apel antywojenny, a następnie delegacja zebranych udała się do parku im. Poniatowskiego by złożyć kwiaty pod pomnikiem Braterstwa Broni.

Wczoraj rocznicowa akademia odbyła się również na Górnej, w Szkole Muzycznej przy ul. Sosnowej. (ab)

Punkt konsultacyjny DR PRON – Widzew

Dziś o godz. 14 rozpocznie się pierwszy z codziennych dyżurów w punkcie konsultacyjno-informacyjnym Dzielnicowej Rady PRON Łódź-Widzew. Jest on zorganizowany z myślą o przybliżeniu mieszkańcom dzielnicy projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL" i przedyskutowaniu jej założeń. Dyżury odbywać się będą codziennie w godz. 14—15.30 w siedzibie rady (ul. Armii Czerwonej 30, p. 30). (l)

„Pewex" gra i śpiewa

Przed kilkoma dniami odbyły się eliminacje wojewódzkie kolejnej edycji organizowanego przez ZSMP Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki, w którym uczestniczyło 25 zespołów rockowych. Laureatami konkursu zostały grupy: **„Pewex", „Phantom", „Roxa"** i **„Specyfik"**. Jury przyznało również wyróżnienie zespołowi **„KLAATU"**. W kategorii solistów najlepiej zaprezentowały się **Zofia Kotkowska i Dorota Zyber**, która śpiewała z zespołem **„Alien"**.

Nagrodzone zespoły i solistki wystąpią w eliminacjach międzywojewódzkich, które odbędą się w Łodzi 16 i 17 lutego br. Zwycięzcy przeglądu ogólnopolskiego zagrają i zaśpiewają na festiwalu opolskim. (jm)

Tajemnicze zjawisko w domu przy ul. Tuwima

Mieszkańcy posesji przy ul. Tuwima 40 mają dosyć ciągłych awarii sieci cieplnej. Od dwóch dni temperatura w mieszkaniach wynosi zaledwię 6 stopni powyżej zera. Po raz kolejny pękła rura w piwnicy. U jednego z lokatorów ten sam los spotkał kaloryfery, u innego przecieka zawór. Awarie miały być usunięte wczoraj.

— W tym domu dzieją się dziwne rzeczy — powiedział reporterowi „DŁ" kierownik Zakładu Gospodarki Cieplnej — nowe rury korodują w ciągu kilku tygodni. Trzeba by je wymieniać mniej więcej co miesiąc. Żeby nie odcinać dopływu ciepła zakładamy na zagrożone miejsca specjalne obejmy, ale nie jest to wyjście z sytuacji. Od kilkunastu lat mówi się o konieczności wymiany całej instalacji, ale jakoś nigdy przedsięwzięcie nie może zmieścić się w planie na najbliższy rok. A ludzie marzną i złorzeczą. Jeśli w tym roku sprawy się nie załatwi, to będzie klęska. Tym bardziej, że instalacja ma lat kilkadziesiąt. Nawet kiedy wszystko jest teoretycznie w porządku, rury i zawory o zwężonych średnicach nie przepuszczają tyle ciepła ile powinny.

O ile nam wiadomo, wymiana instalacji cieplnej w domu przy Tuwima 40 ma być dokonana w bieżącym roku. Miejmy nadzieję, że tym razem zmieści się w planie. (ab)

W KILKU zdaniach

*** „Łódź w starej fotografii" to tytuł wystawy, której otwarcie nastąpi dziś o godz. 13 w Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2** (ul. Drewnowska 171). Wystawa czynna będzie do 26 bm. w godz. 8—14.

*** Sekcja turystyczna Towarzystwa Przyjaciół Łodzi zaprasza na sobotni spacer po mieście.** Zbiórka 19 bm. o godz. 14 u zbiegu ulic Zgierskiej i Sowińskiego.

*** ZDK ŁZPB im. Obrońców Pokoju** (ul. Przędzalniana 68) **zaprasza 19 bm. na godz. 13 do Galerii „Księży Młyn" na otwarcie wystawy malarstwa Krystyny Hilczer.**

*** W najbliższą niedzielę w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym** (pl. Wolności 14) **odbędzie się projekcja filmów krótkometrażowych produkcji czechosłowackiej.** Początek o godz. 12. Wstęp wolny.

* 20 bm. w godz. 14.30—16 **otwarte będzie dla amatorów jazdy na łyżwach sztuczne lodowisko w Hali Sportowej.** Kasa czynna na godzinę przed rozpoczęciem imprezy. Wejście od ul. Gdańskiej. Liczba miejsc ograniczona.

*** DDK-Polesie** (ul. 1 Maja 87) **zaprasza młodzież i dorosłych do udziału w zajęciach rekreacyjnych aerobiku i jogi oraz w kursie tańca towarzyskiego I stopnia. Informacje pod nr tel. 33-81-62.**

Turniej i spektakl

Dziś w DK „Na Żubardzkiej" (ul. Żubardzka 3) odbędzie się IV Międzyszkolny Turniej Recytatorski zorganizowany pod hasłem 40-lecia wyzwolenia Łodzi. Wezmą w nim udział reprezentanci trzech szkół podstawowych: 47, 56 i 184.

Imprezę zakończy przedpremierowa inscenizacja pt. „Radogoszcz" w wykonaniu aktorów Teatru Studyjnego. Uroczysta premiera tego spektaklu przewidziana jest 21 stycznia o godz. 16 w DK „Lutnia" ul. Łanowa 14.

Okradał tramwaje

Zapadł wyrok przeciwko Wiesławowi Tkaczykowi oskarżonemu o to, że we wrześniu 1984 r. z szafek w wozach tramwajowych, zabrał w celu przywłaszczenia, co najmniej 260 szt. srebrnych styków, wartości 36 tys. zł, na szkodę MPK. Kradzież ta spowodowała unieruchomienie uszkodzonych pojazdów i konieczność zamontowania nowych styczników, aby wagony mogły być włączone do ruchu. Podczas przeszukania znaleziono u oskarżonego 137 styczników, reszty, niestety, nie odzyskano.

Sąd Rejonowy skazał W. Tkaczyka na karę 3 lat pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny, 145.000 zł na rzecz MPK oraz zarządził podanie wyroku do wiadomości publicznej. (iza)

Imprezy turystyczne

PTTK zaprasza w sobotę (19 stycznia) na pierwszy rajd nocny na trasie: Gałkówek — Czatolin — Gaj — Zalesie — Rochna — Koluszki — 18 km. Zbiórka piechurów na Dworcu Łódź-Fabryczna o godz. 21.20.

Natomiast w niedzielę (20 stycznia) odbędzie się „Rajd Wyzwolenia" na 4 trasach prowadzących z Radogoszcza do Smardzewa. Po uroczystym rozpoczęciu rajdu zwiedzanie Mauzoleum na Radogoszczu i wymarsz na trasę. Zbiórka przy Mauzoleum na Radogoszczu — godz. 8.30—9. Zapisy przyjmowane będą na starcie. (j.kr)

Rozmaitości łódzkie

„MUMINKI" CODZIENNIE

Premiera „Szczęśliwych dni Muminków" spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Cóż, dla wszystkich nie starczyło biletów na pierwszy pokaz filmu. OPRF, „Se-Ma-For" i „DŁ" przepraszają zawiedzionych. Śpieszymy też poinformować, że w najbliższych dniach na dwu seansach będzie można obejrzeć sympatycznych bohaterów. Jutro, wyjątkowo tylko o godz. 12 (bo późniejszy seans jest w całości zakupiony), ale w sobotę o godz. 12 i 14. W niedzielę projekcji nie będzie, albowiem OPRF organizuje choinkowe spotkanie dla dzieci swoich pracowników. Natomiast od poniedziałku do 25 bm. „Przedwiośnie" zaprasza na „Muminki" o godz. 12 i 14.

Kolejna premiera będzie już dla nieco starszych dzieci i młodzieży: „Szaleństwa panny Ewy". (rs)

WIECZORY W WIELKIM

W sobotę i niedzielę łódzka opera zaprasza na premierowe spektakle „Halki" S. Moniuszki. Tydzień później, 27 bm. o godz. 19 zapowiadany jest wieczór autorski Wandy Wermińskiej, na który zapraszamy wszystkich sympatyków tej wybitnej artystki.

Natomiast w dniach 29—31 bm. o godz. 19, na łódzkiej scenie gościć będzie Polski Teatr Tańca — Balet Poznański. Zespół zaprezentuje trzyczęściowy program. (rs)

NARTY Z „ALMATUREM"

Łodzianie przyzwyczaili się już do imprezy, organizowanej przez BPiT „Almatur" pod nazwą „Express — narty". W tym roku te sobotnio-niedzielne wyjazdy zorganizowano do Ustronia k/Wisły.

Wyjazd uczestników następuje w piątek o godz. 17 z pl. Dąbrowskiego, a powrót w niedzielę o godz. 22 w to samo miejsce.

Biuro oferuje transport, zakwaterowanie, instruktorów i wyciągi.

Na bardziej zaawansowanych czekają góry Bułgarii i Rumunii. Bułgaria to Maliovicca-Borovec (13—24 lutego), Rumunia — Cimpulung-Moldovecec (28 lutego — 10 marca). Bliższe szczegóły można uzyskać w BPiT „Almatur", ul. Piotrowska 59 tel. 33-61-12. A. W.

SAMOCHODEM W GÓRY

Dla tych, którzy lubią narty i jazdę samochodem, łódzki oddział Polskiego Związku Motorowego przygotował wczasy w górach. Większość skierowań już wykupiono, ale zostały jeszcze wolne miejsca w trzech miejscowościach wartych odwiedzenia: Wiśle, Zakopanem i Krynicy Górskiej. Terminy dwutygodniowych wczasów od połowy lutego do połowy kwietnia, ceny od 10,5 do 14,5 tys. zł. Bliższe informacje można uzyskać w Biurze Turystyki Krajowej przy ul. Traugutta 5, tel. 36-29-18. K. K.

SLALOM I DYSKOTEKA

Z ciekawą inicjatywą wystąpili członkowie szkolnego samorządu i SKS Szkoły Podstawowej nr 91 przy ul. Kasprzaka w Łodzi. W sobotę na szkolnym boisku w godz. 10—13 odbędzie się impreza sportowo-rekreacyjna urządzana z myślą o młodych mieszkańcach osiedla Koziny I.

W programie liczne gry i zabawy na śniegu i lodzie, w tym m.in. slalomy, prowadzenie krążka hokejowego, konkursy zręcznościowe. Imprezę zakończy dyskoteka na lodzie.

Dla najlepszych — dyplomy i nagrody, ufundowane przez Ognisko TKKF „Koziny" i SP-91. (w)

ZIMOWE PÓŁKOLONIE W KLUBIE „OAZA"

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Polesie" na terenie osiedlowego klubu „Oaza" przy ul. Dzierżyńskiego 32, organizuje w czasie tegorocznych ferii zimowych półkolonie dla młodzieży szkolnej. Zajęcia prowadzone będą od 28 stycznia do 9 lutego br. w godz. 7—17.

Organizatorzy zapewniają dwa posiłki (śniadanie i obiad) oraz gwarantują atrakcyjny program.

Zapisy na półkolonie przyjmuje i szczegółowych informacji udziela kierownictwo klubu „Oaza" codziennie w godz. 15—19. (j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie MO	997
Informacja telefoniczna	913
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-65-96
Dw. Północny	57-24-33
Pogotowie ciepłownicze	32-53-11
Pogotowie energetyczne:	
Łódź-Północ	33-34-31
Łódź-Południe	33-34-28
Pogotowie gazowe	36-53-59, 892
Pogotowie dźwigowe	78-35-29, 78-40-85
TELEFON ZAUFANIA	33-37-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA — 33-50-66 czynny w godz. 13—18.

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 12—22.

TEATRY

WIELKI — akademia z okazji 40 rocznicy wyzwolenia Łodzi

NOWY — godz. 11 „Przyjaciel wesołego diabła"; godz. 18.15 — „Legenda"

MAŁA SALA — godz. 19.30 — „Pod akacjami"

JARACZA — godz. 18 „Dziady" 7.15 — godz. 19.15 „Napoleon był dziewczynką"

POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Jan Maciej Karol Wścieklica"

MUZYCZNY — godz. 19 „Wiedeńska krew"

ARLEKIN — godz. 17.30 „Hefajstos czyli jak słońce spadło z nieba"

PINOKIO — godz. 17.30 „Wielka żaba"

STUDYJNY — godz. 18 „Kordian"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 9—16

ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—18

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—15

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17

SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 10—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (Piotrkowska 96) godz. 14—18

MIASTA PABIANIC (Pabianice, pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 11—18

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11—18 — grafika K. Wawrzyniaka.

* * *

ZOO czynne w godz. 9—17 (kasa do 16)

PALMIARNIA czynna w godz. 10—16 (oprócz poniedziałków)

KINA

BAŁTYK — „Klasztor Shaolin" Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

IWANOWO — „Klasztor Shaolin" Hongkong-Chiny od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „E.T." USA b.o. godz. 9.30, 19.30; „Szczęśliwe dni Muminków" pol. b.o. godz. 12; seanse zamknięte godz. 15, 17

WŁÓKNIARZ — „Star 80" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15; „Anielska diablica" czes. od lat 18 godz. 19.30

WOLNOŚĆ — „Star 80" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — „Wojna światów" pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, „Szalony Henry" NRD od lat 18 godz. 19.30

ZACHĘTA — „Czy leci z nami pilot?" USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ŚWIATOWIT-HOTELOWE — „Gangsterzy szos" kanad. od lat 15 godz. 18

STUDIO — „Skarb" pol. b.o. — godz. 17 — seans zamknięty. „Najlepszy kumpel" USA od lat 15 godz. 19

STYLOWY — Polski Film Muzyczny — „Alicja" pol.-ang. od lat 12 godz. 15.15; Mistrzowie kina światowego — John Bodham — „Błękitny Grom" USA od lat 15 godz. 17.15, 19.30

MAŁE STUDYJNE — Czy przyszłość jest szokująca — „Imperium kontratakuje" USA od lat 12 godz. 18

OKA — „Syn gór" rum. godz. 13.30; „Ostatnie metro" od lat 15 fr. godz. 8.30, 11, 16, 18.30

GDYNIA — Kino non stop od godz. 10—22 „Gwiazdy poranne" pol. od lat 15

MŁODA GWARDIA — „Kierunek Berlin" pol. b.o. godz. 12.30; „Wielki Szu" pol. od lat 18 — godz. 10, 14.30, 17, 19.30

MUZA — „Książę i żebrak" — panamski od lat 12 godz. 16; „Thais" pol. od lat 18 godz. 18.15 „Powrót Yeti" USA od lat 12 go Serduszka" pol. b.o. godz. 16.15; Film przedpremierowy — „Powrót Yedi" USA od lat 12 godz. 18

POKÓJ — „Wysokie loty" pol. od lat 15 godz. 15, i 17; DKF — godz. 19.15 — seans zamknięty

ROMA — „Tootsie" USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Pastorale heroica" pol. od lat 15 godz. 12.30

STOKI — „Gdzie jest generał?" pol. b.o godz. 16; „Czas dojrzewania" pol. od lat 15 godz. 18

ŚWIT — „Do krwi ostatniej" cz. I pol. od lat 12 godz. 15; „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12 godz. 17, 19

TATRY — „Na straży swej stać będę" pol. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

ENERGETYK — „Przygody Calineczki" jap. b.o. godz. 10, 11

HALKA — „Na granicy" USA od lat 15 godz. 15, 17.30

REKORD — „Legenda o najwaleczniejszym" radz. b.o. godz. 16.15; „Inne spojrzenie" węg. od lat 18 godz. 18.15

APTEKI

Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 67.

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 33, Aleksandrów — Kościuszki 4, Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16, Ozorków — Wyszyńskiego 8.

DYŻURY SZPITALI

Bałuty — Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 7 i 8; Szpital im. Biegańskiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 4, 6 i 10; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 11 (os. Radogoszcz) miasta i gminy Aleksandrów. Dla przychodni rejonowych nr 3 i 5; — Szpital im. Brudzińskiego w dniach 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29 — Szpital im. Jonschera w dniach: 2, 4, 8, 10, 14, 18, 22, 26, 28, 30; — Szpital im. Kopernika w dniach: 6, 12, 16, 20, 24, 31. Dla Przychodni Rejonowej nr 9 — Szpital im. Sonenberga w dni nieparzyste, — Szpital im. Pasteura w dni parzyste.

Górna — Szpital im. Biernackiego — codziennie dla gminy Rzgów; Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61)

Polesie — Szpital im. Biernackiego — codziennie dla m. Konstantynowa; Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Śródmieście — Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 41, 43; Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY
ul. Sienkiewicza 137, tel. 36-37-00 w. 31

— Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę

— Gabinet internistyczny czynny w godz. 15—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 33-95-95 do 99 w. 225

— Gabinet chirurgii czynny w godz. 18—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

ul. Kopcińskiego 22, tel. 78-64-83

— Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 19—7; w dni wolne od pracy — całą dobę.

PO RAZ PIERWSZY W ŁÓDZKIM ZOO
Ile dzieci ma niedźwiedzica?

Kilka dni temu w łódzkim Zoo urodziła małe niedźwiedzica himalajska. Jest to pierwszy taki przypadek w historii naszego ogrodu zoologicznego. Nie wiadomo nawet, czy niedźwiadek jest jeden, czy też jest ich kilka, mama ma tak długie futro, że nic spod niego nie widać, a przy tym prawie się nie rusza — musi ogrzewać malucha czy maluchy. Również niedawno przyszły na świat tygrysy syberyjskie — prawdopodobnie trzy. Składa jaja australijska strusica emu. Na razie jajek jest pięć, a pan struś uważa, że to jeszcze za mało i nie kwapi się do wysiadywania.

Nieprzywykłe do mrozów południowe ptaki muszą spędzać zimę w zamkniętych pomieszczeniach — niestety niezbyt dużych, za to ciepło ogrzewanych. Z utęsknieniem czekają więc na wiosnę. Jednak większość zwierząt w łódzkim zoologu znosi zimę wcale nieźle. (ab)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32 93 00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36 45 85, zastępcy redaktora naczelnego: 84 06 15 i 33 07 26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 32 04 75. Sprawy miasta: 33 41 10, 33 37 47, społeczno-ekonomiczne: 32 28 32, 33 10 38, fotoreporter: 33 78 97, kultura i oświata 36 21 60, sport: 32 08 95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04, sprawy terenowe: 32-23 05 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 78-69-68 i 78-68-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Nieruchomości

„WŁASNOŚĆ" — Biuro Pośrednictwa kupna — sprzedaży — zamiany mieszkań domów działek — Ambroziak, Ciołkowskiego 3/155 godziny 11—17 prócz sobót. Telefon 86-22-63. Zapraszamy. 1386 g

KUPIĘ notarialnie działkę rekreacyjną z altanką w okolicach Chełmów. Oferty „23753" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ tarcicę sosnową, suchą. Tel. 52-80-08. 23784 g

KUPIĘ stębnówki z transportem igłowym, zyk — zak, Minerwa kuśnierkę 38-61-68. 1323 g

OVERLOCK 4-nitkowy nowy sprzedam. 43-54-40. 1432 g

VIDEO „Akai", telewizor kolorowy (27 cali) — sprzedam. Tel. 51-90-04 po 16. 23793 g

VIDEO VHS, kasety sprzedam. 55-13-25 23778 g

KSIĄŻKI sprzedam (m. in. architektura, albumy). Zgierska 17 m. 9a po godz. 17 23764 g

OKAZYJNIE futro karakułowe — sprzedam. 57-51-54 1502 g

MASZYNĘ do szycia „Singer" na gwarancji — sprzedam. Tel. 52-85-36 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 1090 g

SPRZEDAM lodówkę TS 136. Kupię robota kuchennego. 16-50-56. 280 g

SEGMENT „Grudziądz" — sprzedam. Smetany 8 m. 36 blok 6. 1106 g

LODÓWKĘ „Snajgę 15" 220 L — sprzedam. Oferty „1107" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

LODÓWKĘ średnią, używaną, kożuszek, nowy, długi (4—5 lat) — sprzedam. Gogola 1 m. 50. 23699 g

TANIEC TOWARZYSKI

I stopnia

Dom Kultury, Przędzalniana 68, tel. 36-73-15.

236-k

MASZYNĘ do waty cukrowej z możliwością prowadzenia w miejscowości nadmorskiej — sprzedam. Oferty „1085" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MSH 101, Emerson SA35, kolumny Altus 75 — sprzedam. Tybury 3 m. 8. 1024 g

OVERLOCK „Textima" 3-nitkowy, centralne smarowanie, dwuigłówkę łańcuszkową rozstaw igieł 6 mm — sprzedam. Oferty „23709" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

MASZYNĘ skarpetkową — frotte — sprzedam. Oferty „1154" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

„ANATOMIĘ człowieka" — 3-tomową — sprzedam. Żółwiowa 25. 23598 g

SPRZEDAM stębnówkę — „LZ 3". Tatrzańska 89 m. 38 po 18. 23614 g

TCHÓRZOFRETKI nutrie na chów — sprzedam. Trębacka 64 23630 g

OVERLOCK „Privileg" nowy, 2-igłowy 4-nitkowy — sprzedam. Oferty „1062" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

JABŁKA Jonatan w hurcie — sprzedam. Instytucjom na rachunek i prywatnym. Ogrodnictwo, Tuszyn, Żeromskiego 66. 1097 g

SUKNIĘ ślubną tanio — sprzedam, ul. Przyszkole 14 m. 21, po 15. 1093 g

PRZEWIJARKĘ wodzikową typu RY — sprzedam, ul. Zamorska 79. 996 g

OKAZJA. Tanio sprzedam nową wieżę Hi-Fi (RFN) nowe narty Fisher, Elan, Blizzard (195 cm) tel. 51-39-63 23414 g

WIĄZANIA „Markery", gitarę „Jolana" — sprzedam. Tel. grzeczn. 33-79-37. 949 g

OVERLOCK „Singer" sprzedam. Łódź, Limanowskiego 152/66 23697 g

SPRZEDAM chodnik dywanowy (6 x 1,5). Łódź, Lemieszowa 31. 23768 g

SPRZEDAM różne meble. Piotrkowska 68 m. 15. 23754 g

DZIANINĘ bawełnianą — sprzedam. Tel. 57-82-68 23760 g

SUROWCE, technologię, urządzenia do produkcji atrakcyjnych wyrobów gipsowych — sprzedam. Oferty 23743 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

MAGIEL-prasowalnię z lokalem sprzedam. Tel. 84-26-16 po godz. 18 23741 g

NARTY „Elan" (180 cm) — sprzedam. 52-20-04. 23769 g

AUTOMAT do lodów — sprzedam. Tel. Łask 26-23 23747 g

SPRZEDAM tiul 1,80 szer. tel. 57-39-44 23724 g

COCKER spaniele szczenięta sprzedam. Sienkiewicza 6 m. 23 23734 g

ORYGINALNEGO pudelka — sprzedam. Tel. 84-22-72 23785 g

KUPIĘ skórki lub kurtkę z tchórzofretek, tel. 86-51-80. 942 g/E

Pojazdy

SPRZEDAM Mercedesa 207D (1982) 55-16-66. 1865 g

MERCEDES 240 (1976) BMW 520 (1977), Video Sharp VHS sprzedam. 84-50-00. 1866 g

FIAT „126p" (1976) — karoseria do remontu — tanio sprzedam. Tel. 84-55-72 po 17. 23780 g

„126p" — odbiór Polmozbyt natychmiast — sprzedam. 86-58-08 po 16. 23794 g

SPRZEDAM tanio Syrenę 105. Piotrkowska 68 m. 15. 23755 g

KUPIĘ Wołgę bez silnika. Oferty „23822", Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

CZĘŚCI do Opla „Rekorda" kupię. 33-67-76 23763 g

KAROSERIĘ 126p (1983) — sprzedam. Tel. 86-96-23 po 17. 1141 g

OPONY bieżnikowane Zastawy, akumulator suchy 34 Ah inne części — sprzedam. 52-63-67 23726 g

POSZUKUJĘ garażu. Tel. 52-56-66. 23773 g

Lokale

BIURO Pośrednictwa w Najmie Lokali Mieszkalnych i Użytkowych oraz Obrocie Nieruchomościami mgr Andrzeja Siudy Łódź, ul. Kasztanowa 10 tel. 57-58-06 godz. 12—17 poleca usługi i poszukuje celem najmu mieszkania do 40 m na pracownię plastyczną oraz lokalu w śródmieściu na sklep i pracownię krawiecką. 22924 g

M-4 własnościowe, telefon, blisko Ogrodu Botanicznego — sprzedam. Tel. 86-70-32. 23286 g

M-3 własnościowe (37 m) — tanio sprzedam. Oferty „23797" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

TANIE mieszkanie dwupokojowe do drugiego piętra lub winda — kupię. Oferty „23728" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pilnie mieszkania. Oferty 23725 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

ZAMIENIĘ M-6 na M-4 lub dwa oddzielne — bloki. Tel. 55-47-78. 23790 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na okres 4—5 lat. Płatne z góry lub miesięcznie. Oferty „1124" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania — poniedziałki, środy tel. 76-44-87. 720.—

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka. Rola-Rolski, 42-88-16. 23516 g

TECHNIK dziewiarz — mistrz automatów skarpetkowych podejmie pracę w sektorze prywatnym lub firmie polonijnej. Oferty 23492 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

ZAJAZD na Rogach zatrudni kucharza, pomoce kuchni, szatniarza, tel. 57-46-16 561 g

MŁODY podejmie pracę w sektorze prywatnym. Tel. 43-82-06 po 17 23730 g

POSIADAM maszynę saneczkową dwupłytową — „8" — podejmę pracę w sektorze prywatnym. Oferty „23820" Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

PRZYJMĘ pracę na wiertarkę, tokarkę stołową (prywatnie). Oferty 23818 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DZIEWIARZ (maszyny okrągłe) — poszukuje pracy w sektorze prywatnym. Tel. 52-38-83. 23788 g

SZWACZKĘ — dziewiarkę w Ksawerowie — zatrudnię. 15-95-83 wieczorem. 23791 g

MATEMATYKA 51-74-10 mgr Pluskowski 441S2 g

Usługi

SEGMENTY, szafy, szafki kuchenne, boazerie z montażem — wykonuje Zakład Stolarski Nowosolna Mileszkowska 14, tel. 51-71-91 Łódź (18—20). Szymczak. 23796 g

DYWANY, wykładziny piorę. Osuchowski 57-54-44. 42663 g

PRALKI automatyczne — naprawa. Domagała, tel. grzeczn. 57-50-21. 23230 g

TELEPOGOTOWIE — aktywacja kineskopów. — 43-95-04 Nowakowski. 43127 g

TELEPOGOTOWIE Witkowski 84-52-32 33-09-32 44084 g

TELENAPRAWA — regeneracja kineskopów, generalne remonty tv, wymiana kineskopów. — 32-48-69 Hreczanik. 43625 g

TELEFONY naprawa Balcerek tel. grzecznościowy 84-28-74. 127 g

POLECAM stylowe drzwiczki do mebli kuchennych. Bednarek tel. 86-92-45 23731 g

LODÓWKI — naprawa. Pawłowski. 36-16-88. 857 g/E

DYWANY, wykładziny piorę. Tomaszewski. 43-42-73. 43989 g

KINESKOPY — regeneracja 57-33-00 Lubartowicz. 22859 g

TELENAPRAWA 34-98-65 Bednarek. 22925 g

TELENAPRAWA — solidnie i fachowo 43-19-75 inż. Martynka 23595 g

UKŁADY wydechowe. Nadkola. Judyma 20 od Traktorowej. Inż. Myszkowski. 79 g

„FIAT" — „Polonez" — „Łada": ekspresowe regulacje silników — naprawy główne — hamulce — naprawy zawieszenia przerabianie skrzyń biegów na 5 — wymiana rozrządów. 30 proc. bonifikaty Szpacza 6, tel. 57-40-75 Gardys. 706 g

Różne

PRZYJMĘ udziałowca, branża drzewna. Tel. 86-92-45 23733 g

Zguby

ANDRZEJ Kalinowski zgubił legitymację studencką nr 2186 PWSSP-Łódź 23817 g

SŁAWOMIR Goszko, Sieciowa 7, zagubił prawo jazdy. 23811 g

ŻELAZNY Faustyna zgubiła leg. studencką nr 2548/84 PWSSP w Łodzi. 23740 g

ZDZISŁAW Ołubek, Marysińska 96, zagubił prawo jazdy. 23751 g

JANUSZ Nawrocki Łęczycka 60/62 zgubił prawo jazdy. 1069 g

KRZYSZTOF Kapela Łódź Gorkiego 45 zgubił prawo jazdy. 1067 g

ZGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Adam Szlichta Łódź, ul. Bednarska 9 m. 107 23631 g

SKRADZIONO prawo jazdy Kowalczyk Jerzy Zgierz, ul. 17 Stycznia 77 23202 g

SŁAWOMIR Leśniak, Podgórna 70, zagubił prawo jazdy. 23592 g

EDWARD Pilarczyk Zachodnia 45a zgubił prawo jazdy kat. „B". 1145 g

HENRYK Król Drwalew, woj. Sieradz zgubił prawo jazdy. 1179 g

ZGUBIONO prawo jazdy Krzysztof Wesołowski Batalionów Chłopskich 8 m. 102. 1210 g

JEZIORSKI Marian zgubił zezwolenie na wykonywanie rzemiosła nr I/1406 WHiU Łódź-Bałuty. 1224 g

KRZYSZTOF Borowski, Żubardzka 16, zagubił prawo jazdy. 23672 g

ZGUBIONO prawo jazdy Nr 37456/83 — Piotr Lelental. 990 g

JANINA Wolska zgubiła prawo wykonywania zawodu mgr farmacji wydane przez WZiOS Łódź. 1014 g

MAŁGORZATA Motylewska Fibaków 2 zgubiła leg. studencką. 1022 g

JERZY Krajewski, Gołębia 5 m. 19 zgubił prawo jazdy. 1087 g

RYSZARD Jarosiński Warneńczyka 21 zgubił prawo jazdy. 1117 g

WŁADYSŁAW Koźmiński Broniewskiego 1a zgubił prawo jazdy. 1110 g

Koledze

ZDZISŁAWOWI OLEJNICZAKOWI

i Koleżance

JOLANCIE DACHNIEWSKIEJ

z powodu zgonu

ŻONY i MATKI

wyrazy szczerego współczucia składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRACY

Przyjaciołom, Bliskim i Znajomym, w szczególności Załodze i Dyrekcji ZAE „Ema-Elester" którzy okazali nam tyle serca i pomocy w czasie choroby i po śmierci

Ś. † P.

ZOFII BARTOS

wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowania

ANDRZEJ BARTOS z RODZINĄ

Kierowniczce świetlicy szkolnej, Koleżance

BOŻENIE LEŚNIAK

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Męża

Sylwestra Leśniaka

składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA i PERSONEL ADMINISTRACYJNY SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 14.

Koleżance

KRYSTYNIE KRZOSEK

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z FABRYCZNEGO OŚRODKA INFORMATYKI

Wszystkim, którzy okazali mi wiele życzliwości w trudnych dla mnie chwilach oraz wzięli udział w ostatniej drodze mojej Siostry

Ś. † P.

ŁUCJI SOMOROWSKIEJ

a szczególnie Rodzinie, Sąsiadom, Znajomym oraz Dyrekcji i Pracownikom Zakładów Urządzeń Technicznych „Uniprot" za słowa pożegnania, składam serdeczne podziękowanie.

HANNA SOMOROWSKA

Pani

TERESIE DYBOWSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z PPGO „PROGAL" ZAKŁAD 3.

Wyrazy serdecznego współczucia naczelnikowi Wydziału Kontroli Jakości Towarów

INŻ.

TEODORZE STANKIEWICZ-SŁOMCZYKOWSKIEJ

z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR i PRACOWNICY OKRĘGOWEGO INSPEKTORATU PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI HANDLOWEJ w ŁODZI

Księdzu Doktorowi

IRENEUSZOWI PĘKALSKIEMU

notariuszowi Kurii Biskupiej w Łodzi, wyrazy serdecznego współczucia i chrześcijańskiej jedności z powodu śmierci

OJCA

składają wraz z modlitwą

SIOSTRY ALBERTYNKI w ŁODZI

Wyrazy serdecznego współczucia

AD. DR

JADWIDZE ŁUŻYŃSKIEJ-DOROBOWEJ

z powodu śmierci

MĘŻA

w imieniu Senatu i całej społeczności akademickiej Akademii Muzycznej w Łodzi, składa:

REKTOR

Dziś w Radiu i TV

PIĄTEK, 18 STYCZNIA

PROGRAM I

11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Relacja z Mistrzostw Świata w Narciarstwie. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Berlin z melodią. 13.30 Cudze chwalicie swego nie znacie. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn Muzyczny. 15.55 Radio kierowców. 16.00 Wiad. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Relacje z I Halowych Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce. 17.30 Gitara, banjo i... country. 18.00 Wiad. 18.05 Gorący temat. 18.15 Relacja z Halowych Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce. 18.20 W poszukiwaniu melodii. 19.00 Dziennik. 19.20 Minirecital. 19.30 „Radiowe nuty". 20.00 Wiad. 20.05 W kilku taktach. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.00 Z kraju i ze świata.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muzyczny non stop. 11.30 Muzyczny non stop c.d. 12.00 Z muzyką polską przez wieki — tańce z tabulatury Jana z Lublina. 12.25 Afro-jazz — nie tylko do tańca. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (Ł). 13.10 Samorządy — aud. G. Papier (Ł). 13.30 Z malowanej skrzyni. 13.30 Najpiękniejsze fragmenty ze „Strasznego dworu" St. Moniuszki. 14.00 Nowości krajowej fonografii. 15.00 „Moje nogi i ja" odc. 10. 15.10 Wirtuozi różnych instrumentów. 15.30 Folklor na mapie świata — Meksyk. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Śpiączka" fr. 17 pow. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zag. mus. (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Magazyn „Piątek" (Ł). 18.30 Klub Stereo. 19.30 Transmisja koncertu Ork. Symf. Filharmonii Narodowej p.d. Rafaela Fruhbecka de Burgos. 20.15 Wiad. (w przerwie konc.) 20.20 Wieczorne refleksje. 20.25 Aud. literacka 20.35 dc. koncertu symf. 21.30 „Literatura i muzyka".

PROGRAM III

12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Kongres futurologiczny" odc. 7. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Romantyczny krąg pieśni 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Rock po polsku. 15.45 Klakson — magazyn motoryzacyjny. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Siła strachu" — odc. 4 pow. 19.30 Trochę swingu... 19.50 „Notatki na mankietach" — odc. 11. 20.00 Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki. 21.00 Trzy kwadranse jazzu — dyskografia. 21.45 Klub Trójki. 22.05 24 godziny w 10 minut. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 „Varsawiana" cz. III. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

12.05 Wiad. 12.10 Odpowiedzi słuchaczom. 12.20 Polskie zespoły instrumentalne. 12.30 Radio Moskwa. 13.00 Świat wokół nas (biol. kl. IV) „Stoliczku nakryj się". 13.25 „Historia gitary elektrycznej", cz. I. 14.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 „Wańka" opow. A. Czechowa. 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.30 Widnokrąg. 17.00 Wiad. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej. 18.00 „Moje hobby", „Gry towarzyskie". 18.20 Muzyczne hobby — musical. 18.40 Studio Ekspertów. 19.30 Wiad. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 Język angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.15 Chwila muzyki. 20.20 Wieczór muzyki i myśli 22.00 Wirtuozi i ich nagrania. 22.50 Lektury Czwórki: „Stanisław Leszczyński". 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i Nauka „Fantazja i rzeczywistość". 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.50 Film dla 2 zmiany — „Nie dokończona partia szachów" film prod CSRS
10.50 DT — wiadomości
16.25 DT — wiadomości
16.30 Galeria
16.55 „Piątek z Pankracym"
17.20 DT — wiadomości
17.30 Studio sport
19.00 Dobranoc — „Sąsiedzi"
19.10 Program rozrywkowy
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Nie dokończona partia szachów" — film prod. CSRS
21.35 DT — komentarze
21.55 Bez próby
22.55 Studio sport
23.40 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.05 „Szach — mat" — magazyn szachistów
17.30 Oferty nauki polskiej — Recepta na dobry chleb
18.00 Spróbuj sam
18.30 Wiadomości (dla niesłyszących) (Ł)
19.00 „Studenci" — rocznik 1939
19.20 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik
20.00 „Przyjechała telewizja" — „Bliska odległość"
20.30 „Jarmark" — magazyn rozrywkowy
21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki"
21.30 Galerie świata — Muzeum Rosyjskie w Leningradzie (18)
22.00 Opowieści o miłości — „Wiatraki" (2) — film prod brazyl.
23.45 Puchar Bałtyku w piłce ręcznej
23.40 DT — wiadomości

W dniu 11 stycznia 1985 roku zmarł nasz Kolega, długoletni członek i kierownik zespołu

Ś. † P.

MECENAS

JÓZEF STAWICKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają.

KOLEDZY i PRACOWNICY z ZESPOŁU ADWOKACKIEGO w ŁOWICZU

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 stycznia 1985 r. zmarła, w wieku 80 lat

Ś. † P.

GENOWEFA WAGNER

z domu ŁAGUNA.

Pogrzeb odbędzie się 21 stycznia br. o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym Zarzew. Msza św. w intencji Zmarłej odbędzie się 23 stycznia br. o godz. 17 w katedrze św. Stanisława Kostki, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Nieludzkie doświadczenia

Według danych opublikowanych w piątek przez organizację „Church of Scientology" od 1954 do 1975 roku w laboratoriach armii amerykańskiej w Edgewood w stanie Maryland Pentagon realizował program badania preparatów wywierających wpływ na psychikę ludzką.

W charakterze królików doświadczalnych użyto około tysiąca nieświadomych tego żołnierzy amerykańskich. Lekarze pracujący dla Pentagonu wypróbowywali na nich silnie działające narkotyki i innego rodzaju preparaty wywierające wpływ na narządy ruchu. Ich zadania sprowadzały się nie tylko do znalezienia skutecznych środków mających na celu całkowite uniemożliwienie działań nieprzyjaciela lub znaczne ograniczenie jego zdolności bojowej, ale również „neutralizację" uczestników antyrządowych wystąpień na terytorium USA.

Ponadto „Church of Scientology" informuje, że na polecenie Pentagonu za fundusze CIA brytyjscy i kanadyjscy specjaliści poddawali analogicznym eksperymentom obywateli Kanady. Pod pretekstem lekarskich badań do ich organizmów wprowadzano duże dawki narkotyków, w wyniku czego popadali oni w stan letargu trwający niekiedy aż dwa miesiące, wówczas poddawano ich eksperymentom przy użyciu ładunków elektrycznych i preparatów chemiczno-biologicznych w celu określenia ich działania na organizm ludzki. 9 ofiar tych eksperymentów, które na skutek prowadzonych na nich doświadczeń uległo ciężkim schorzeniom, wystąpiło na drogę prawną przeciwko CIA, domagając się odszkodowań za utratę zdrowia.

Usunął zęby i... odzyskał wzrok

Pójście do dentysty okazało się zbawienne dla 20-letniego Brytyjczyka, Iana Kirby, niewidzącego od 5 lat. Po usunięciu dwóch zębów mądrości odzyskał wzrok.

Kirby udał się do kliniki stomatologicznej przed świętami Bożego Narodzenia gdzie dokonano zabiegu ekstrakcji pod narkozą. Gdy operowany odzyskał przytomność, ku ogromnej radości stwierdził, że widzi światło poprzez bandaże, owinięte wokół twarzy.

Lekarze przypuszczają, że do uzdrowienia niewidomego przyczyniły się środki usypiające, których użyto do narkozy.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci kochanego Ojca i Dziadka

Ś. † P.

JANA CIESIELSKIEGO

w dniu 20 stycznia br. (niedziela) o godz. 18 w kościele Matki Boskiej Różańcowej na Stokach zostanie odprawiona msza św. O chwilę pamięci o Zmarłym prosza:

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZĘTA

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci naszej kochanej, niezapomnianej

Ś. † P.

ALINY KINTZI

dnia 21 stycznia br. o godz. 7 rano w kościele Matki Boskiej Bolesnej zostanie odprawiona msza św., o czym życzliwych Jej pamięci powiadamia

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 stycznia 1985 r. zmarł

JÓZEF PERKOWSKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej 39, w dniu 18 stycznia br. o godz. 14.30, o czym powiadamiają:

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZĘTA

Zawiadamiamy, że w dniu 15 stycznia 1985 roku, przeżywszy 60 lat, zmarł nagle

Ś. † P.

HENRYK OLESZCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 stycznia br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Mani. Pozostaja w głębokim żalu:

CÓRKA, SYN, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

Serdeczne wyrazy współczucia Koledze

ADW.

BOGUSŁAWOWI ZIÓŁKOWSKIEMU

z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEDZY i PRACOWNICY z ZESPOŁU ADWOKACKIEGO w ŁOWICZU

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 67, nasz najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

JÓZEF WODZISŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 stycznia br. o godz. 13.30 na cmentarzu komunalnym na Zarzewie.

ŻONA, CÓRKA SYNOWIE z ŻONAMI i DZIEĆMI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W „Arlekinie"

Fotoreportaż A. Wacha

Czy Żeromski mieszkał w latarni?

W jednym ze swoich listów autor „Międzymorza" tak pisał m. in.: „Od dziesiątków lat moim najgorętszym pragnieniem jest zapoznanie się gruntowne z wybrzeżem morskim i Półwyspem Helskim, z ludem, mową, obyczajami i całkowitym zakresem tamtejszego życia, co udałoby mi się następnie spożytkować być może w sposobie literackim. Wyjazd czasowy w porze letniej do tych okolic, gdy nadto wybiera się tam obecnie bardzo wiele osób, byłby dla mnie bezcelowy, gdyż nie umiem zbierać dorywczo wiadomości i wrażeń. Musiałbym tę całą ziemię poznać i przeżyć, jak przeżyłem wewnętrznie inne okolice kraju. Toteż pragnąłbym tam zamieszkać, o ile by mi zdrowie moje pozwoliło na dłużej".

To najgorętsze pragnienie Stefana Żeromskiego — bo o nim tutaj mowa — spełniło się niebawem. Po raz pierwszy przyjechał nad Bałtyk w 1920 roku i spędził nad nim długie miesiące, od maja do października włącznie. Powracał tu później jeszcze czterokrotnie. Mieszkał m. in. w Orłowie, Gdyni i na Helu. Odwiedził także, jakże inny już dziś krajobrazowo Żarnowiec. Bywał też i w Rozewiu, które od lat posiada tę samą jakże wspaniale obrośniętą bluszczem latarnię morską.

W pamięci miejscowej ludności znakomity piewca morza zadomowił się na długo. Jeszcze po latach od jego śmierci w 1925 roku, czytelnicy „Wiatru od morza" przebywający latem na Rozewiu, szukali śladów tropiciela Smętka. Ten niebywały nawał turystów poszukujących namacalnych pamiątek po pisarzu, na swój sposób wykorzystał Leon Wzorek, ówczesny latarnik z rozewskiej blizy. Zwiedzającym rozdawał źdźbła słomy z siennika, na którym Żeromski ponoć spał...

Nie wiadomo bowiem, kiedy w latarni znalazło się łóżko, w którym pisarz miał rzekomo spać. Siennik zaś uzupełniany był słomą w zależności od tego, ilu turystów przebywało w danym sezonie. I co ciekawe nikt przeciwko temu nie protestował.

Dopiero Janusz Stępowski z gdyńskiego miesięcznika „Wiatr od morza" w pierwszych latach po wyzwoleniu zadał sobie wiele trudu wertując liczną korespondencję pisarza i przeprowadzając rozmowy z jego rodziną, w efekcie dochodząc do konkluzji, że Żeromski nigdy na Rozewiu nie mieszkał ani nawet nie nocował. Tym bardziej nie mógł nikt oprócz zatrudnionej w latarni załogi nocować, gdyż zabraniają tego przepisy.

Po opublikowaniu w miejscowej prasie tych dociekań, z komisyjnej izby na pierwszym piętrze latarnianej wieży musiano usunąć „historyczne łóżko". Jednak rozewscy latarnicy nadal upierają się przy swoim zdaniu, twierdząc, że chociaż Żeromski nie mieszkał w niej na stałe, to z pewnością nocował, gdyż w przedwojennej księdze służby latarni jego podpisy widnieją aż 7-krotnie. Opinię tę potwierdzają również niektórzy polscy literaci z tamtego okresu, z którymi Żeromski — jak sami twierdzą — ponoć osobiście dzielił się wrażeniami z zamieszkania w latarni.

Niezaprzeczalnym jednak faktem jest, że w 1933 roku decyzją rządu Rzeczypospolitej — rozewska latarnia nazwana została imieniem Stefana Żeromskiego. Podczas uroczystości odsłonięto na jej wieży pamiątkową tablicę, na której napis głosił m. in.: **„Ku czci niezapomnianego piewcy Bałtyku, który w mrokach narodowej nocy wskazał drogę do niepodległości, a w wolnej Polsce budził miłość do morza — źródła wielkości i potęgi państwa".**

Dla ugruntowania i rozszerzenia rozewskiego kultu oraz legendy pisarza, w 1938 r. staraniem członków sekcji pisarzy marynistów Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, w latarni otwarto „Pokój Żeromskiego", stanowiący zaczątek późniejszego muzeum jego imienia. Ze znajdujących się w nim niewielu w sumie eksponatów, warto wymienić choćby rękopis „Smętka w wioślanej dolinie" czy wspólne zdjęcie autora z Janem Kasprowiczem.

W okresie powojennym, kiedy — z uwagi na odzyskanie dostępu do morza — pamięć o Żeromskim stała się jeszcze bardziej żywa, w 25 rocznicę zgonu pisarza w miejscu przez niego szczególnie ulubionym odsłonięto jego płaskorzeźbę.

Natomiast w 1963 roku przed latarnią stanął pomnik autora „Międzymorza" dłuta artysty rzeźbiarza Stanisława Horno-Popławskiego wykonany na głazie wydobytym z przybrzeżnych wód Bałtyku. Pod wykutą w granicie zadumaną głową pisarza, wspartą na kamiennej dłoni wyryto: **„Stefan Żeromski 1864—1925".** Nic więcej, bo to imię i nazwisko stało się autentycznym symbolem duchowej inkorporacji Pomorza do polskiej literatury.

WŁODZIMIERZ AMERSKI

KRZYŻÓWKA

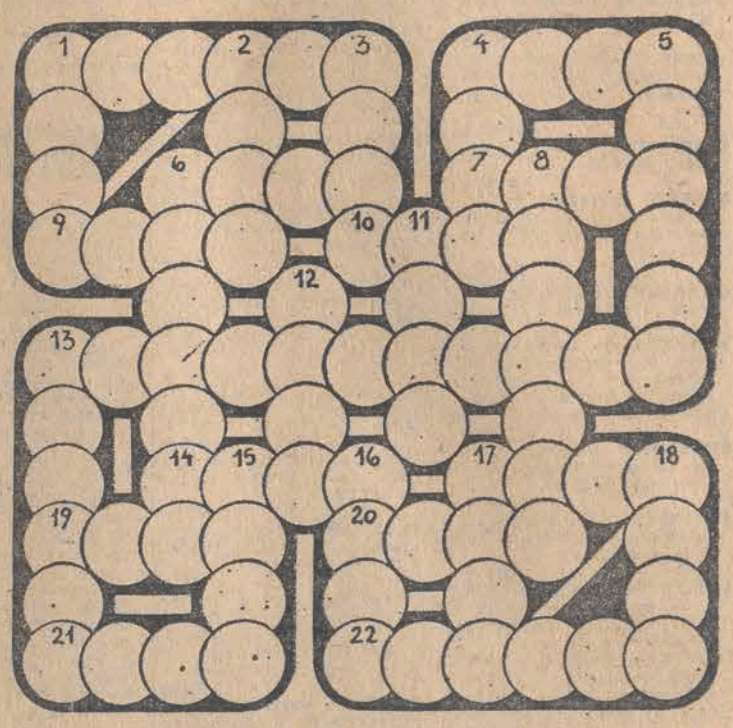

POZIOMO: 1. Krótkie, wierzchnie okrycie 4. Mieszanina dźwięków o różnych częstotliwościach 6. Arabska, a także naturalna 7. Ustoiny 9. Wszelaka broń sieczna 10. Oddział wojska tatarskiego lub kozackiego 13. Fałda zrobiona z dwóch założonych obok siebie fałd zwróconych do siebie kantami 14. Lina służąca do umocowania statku przy nabrzeżu 17. Nabywcza pieniądza 19. Faza, stopień 20. Tytuł powieści St. Czernika 21. Substancja galaretowata uzyskiwana z glonów morskich 22. Pismo widzów i słuchaczy.

PIONOWO: 1. Legendarny założyciel Krakowa 2. Mozół, fatyga 3. Egzorcyzm 4. Atomowy lub pacierzowy 5. Słodkie mocne wino z Wysp Kanaryjskich i Madery 6. Strzegą jej nasi wopiści 8. Bylina z rodziny wargowych stosowana w lecznictwie 11. Jaź 12. Jednostka masy 13. Współuczen 15. Krnąbrność 16. Korab Noego 17. Popularna na Śląsku gra w karty 18. Reprezentacyjna sala wykładowa wyższej uczelni.

oprac. J. KAŁUŻKA

Duchy w Wilanowie?

Czy są w naszym kraju duchy? Oczywiście — występują przeważnie w starych podaniach i legendach. Każdy „szanujący się" zamek, pałac, czy też dwór musi posiadać swojego ducha, upiora, czy też zjawę. Blada pani z Boboli, biała pani z Kórnika, upiorny kardynał z Nieborowa, czy też czarna księżniczka z Szamotuł — brzmi to strasznie, ale i ciekawie.

Wilanowski zespół pałacowo-parkowy ma ponad 300 lat. Wybudowany przez króla Jana III Sobieskiego, w okresie swojego istnienia przeżywał wzloty i upadki, miał lepszych i gorszych właścicieli. Charakterystyczne, że ci najbardziej zaangażowani w rozwój Wilanowa, prócz spuścizny materialnej, pozostawili coś jeszcze.

Podobno od stu lat, w księżycowe noce, na pałacowych tarasach można spotkać przechadzającego się mężczyznę w czarnym płaszczu i wysokim cylindrze. To duch Stanisława Kostki Potockiego — zapewniają najstarsi przewodnicy po Wilanowie. Był to wielki miłośnik kultury, sztuki i nauki. Liberał, brał udział w redagowaniu Konstytucji 3 Maja, a w okresie Księstwa Warszawskiego stanął na czele rządu. Dzięki niemu pałac posiada wiele dzieł sztuki, w tym bezcenne pamiątki po królu Janie III Sobieskim. W 1805 r. uczynił precedens na skalę europejską — udostępnił pałacowe zbiory zwiedzającym.

Przed Stanisławem Kostką Potockim, gospodynią „na Wilanowie" była Izabela Lubomirska, która otrzymała tę posiadłość w posagu od ojca Stanisława — wielkiego marszałka koronnego. To ona kazała zbudować klasycystyczną łazienkę, oficynę kuchenną i kordegardę, w miejsce starych stajen. Również jej dziełem był ogród pełen strzyżonych lip i grabów oraz park wyposażony w altany i rzeźby.

Portierzy opowiadają, że na parterze pałacu czasem można ujrzeć siedzącą w fotelu damę w czerni. Kiedy indziej — słychać kroki i szelesty w apartamentach zajmowanych przed laty przez Izabelę Lubomirską.

Zwiedzającym nie udało się jednak duchów zobaczyć. Monopol na spirytyzm mają chyba tylko opowiadający...

dla najmłodszych

MALOWANKA

Tym razem zadaniem Waszym będzie nie tylko piękne pokolorowanie rysunku, ale również znalezienie dziesięciu identycznych elementów znajdujących się na obu ilustracjach. Sprawdźcie czy jesteście spostrzegawcze. Życzymy powodzenia.

Wenecja bez gondoli?

W położonej na 118 wyspach Wenecji jest 150 kanałów, którymi pływają zwykłe oraz motorowe łódki i gondole. Ponieważ na kanałach weneckich pojawiły się tramwaje rzeczne gondolierom jest coraz trudniej walczyć z konkurencją. Godzinna przejażdżka gondolą kosztuje 30 dolarów co nie jest mała suma dla większości turystów. Dlatego liczne gondole na próżno czekają dziś na turystów.

Trudno wyobrazić sobie Wenecję bez gondoli jednak wszystko wskazuje na to, że ich dni są policzone...

Pomysłowa Lorraine

Na niesamowity pomysł opóźnienia startu samolotu, który miał odbywać lot z Marsylii do Paryża wpadła 23-letnia Lorraine Duvner. Śpieszyła się na ten właśnie samolot, ale gdy spostrzegła, że przybędzie na lotnisko za późno, zatelefonowała do biura lotniczego i powiedziała, że na pokładzie znajduje się bomba.

Lorraine — jak się okazało — i tak nie zabrała się na ten rejs. Gdy zjawiła się w porcie została aresztowana i postawiona w stan oskarżenia. Za ten figiel grozi jej kara dwóch lat pozbawienia wolności i 30.000 franków grzywny.

Rozwiązanie świątecznego konkursu dla najmłodszych

Nadspodziewanie dużo pięknych malowanek napłynęło na nasz konkurs świąteczny dla najmłodszych. Oczywiście wszystkie dzieci odgadły, że bohaterem obrazkowej historyjki a zarazem kukiełkowego spektaklu w Teatrze „Arlekin" jest stary znajomy — Koziołek Matołek.

W związku z tym nie pozostawało nam nic innego jak przeprowadzić losowanie nagród wśród wszystkich uczestników.

W jego wyniku oryginalną kukłę otrzymała **Justyna Jagła Łódź ul. Łączna 57/76.**

Natomiast dziesięcioro dzieci wylosowało zaproszenia do Teatru Lalek „Arlekin" na sztukę pt. „Hefajstos czyli jak Słońce spadło z nieba". Oto ich nazwiska:

1) **Dariusz Popławski**, Łódź, ul. Dzierżyńskiego 64/1
2) **Mariusz Pająk**, Aleksandrów, Sikorskiego 14/21
3) **Kasia Adamus**, Pabianice, ul. Młynarska 12a
4) **Adam Kamiński**, Łódź, Przełajowa 18/35
5) **Małgosia Stępniarek**, Piotrków ul. 9 Maja 4/8
6) **Beatka Biś**, Łódź ul. Lniana 12/15
7) **Kasia Kudajczyk**, Łódź, ul. Czernika 9/22
8) **Rafał Pacha**, Łódź, ul. Rydzowa 8/15
9) **Iwona Szczepańska**, Łódź, ul. 1 Maja 52/16
10) **Agnieszka Kacprzak**, Łódź, ul. Wygodna 5/35

Nagrody są do odebrania w sekretariacie redakcji „Dziennika", Łódź ul. Piotrkowska 98.